№ 89 (3289). Warszawa, CZWARTEK 31 marca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

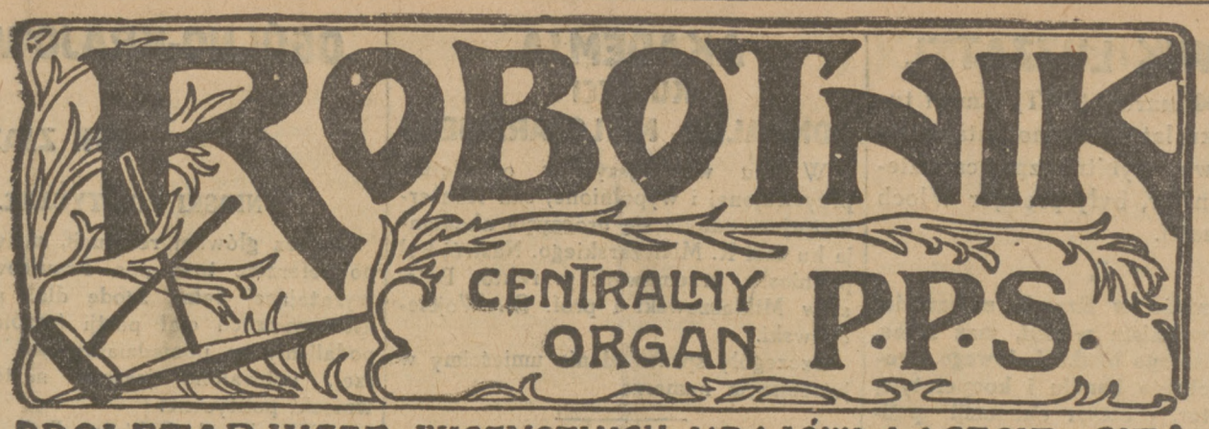

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

OSTATNI SZCZEBEL NĘDZY

Przed paroma dniami umieściliśmy w „Robotniku" artykuł, który opisywał szczegółowo „mieszkania" w podziemiach Warszawy, w jakichś norach poniżej suteryn bez powietrza, bez światła, bez słońca. A baraki dla bezdomnych na Żoliborzu? A wiele, jakże wiele izb robotniczych na przedmieściach stolicy, nie mówiąc już o miastach prowincjonalnych? W powodzi zagadnień, plotek, kawałów politycznych tak mało się pisze i myśli o tym, co naprawdę woła o pomstę do nieba głosem ciężkich, tragicznych oskarżeń.

Spójrzcie na **Wiedeń**, rządzony przez magistrat socjalistyczny! Tysiące nowych domów i domków powstało od chwili zakończenia wojny pomimo najstraszniejszego kryzysu finansowego, pomimo najcięższych warunków gospodarczych. Spójrzcie na **Berlin**, na **Strasburg**, na **Tuluzę**... Nie zmarnowano tam ani jednego roku. Często bez pomocy państwowej, własnym wysiłkiem samorządu dokonano ogromnej pracy budowlanej. U nas płyną lata i lata, ściągane i nakładane są podatki i podatki, a rezultatu niema żadnego, nie widać ani planu, ani energji, ani rozmachu.

I dlatego wolno mówić i trzeba mówić o **niedołęstwie**. Większość magistratu st. m. Warszawy zdała na pałkę z minusem egzamin ze swej pomysłowości, zdolności do czynu, twórczości. Słyszeliśmy długo biadania na temat spadku z okresu niewoli. Pięknie. Ale minęło już dziewięć lat. Słyszeliśmy lamenty o braku stałego pieniądza. Ale oddawna posiadamy już złotego. Słyszeliśmy utyskiwania na małe dochody. Ale wszak podatki miejskie w Warszawie nie są wcale najniższe w Europie.

Dokąd idą te wszystkie pieniądze? Z jakiego to powodu **Wiedeń** i **Berlin**, które przeżyły również katastrofę walutową, mogły budować „na całego" w tych samych stosunkach, w walce z temi samemi trudnościami?

I znowu odpowiedź wypadnie jednaka: **niedołęstwo!** niedołęstwo skandaliczne, oburzające, rozpaczliwe, odziane w zrudziałe szaty dostojeństwa i godności „reprezentacyjnej".

Nie myślimy wcale bronić władz państwowych. Ponoszą one zupełnie wystarczającą część winy. Ale jedna wina nie usuwa i nie pokrywa **drugiej** winy Nadszedł czas, gdy trzeba wstrząsnąć sumieniem mieszkańców stolicy, gdy trzeba pokazać im, podsunąć przed oczy los tysięcy współobywateli.

Rodziny, „mieszkające" od lat w „podziemiach Warszawy"; krople wilgoci, ciekące po glinianych ścianach; dziesiątki mężczyzn i kobiet, nocujących w jednej małej izbie; zaduch, wilgoć, ciemność, bo nawet okienka niema; dzieci, co zanim chodzić potrafią na biednych wykręconych nóżkach, nie widziały nigdy promieni słonecznych, nie oddychały nigdy czystym powietrzem. Tu dopiero osiągnięty został w Polsce **ostatni szczebel nędzy.**

Znamy wysiłek nieustanny radnych socjalistycznych i socjalistycznych członków magistratu. Są oni jednak w mniejszości, w ustawicznej, ciągłej mniejszości. W ten cały wygodny, jakiś „średniowieczny", pełen uprzejmości wzajemnych zespół, kierujący rozbudową i przebudową Warszawy, trzeba walnąć pięścią tak, by echa poszły na Polskę, jak długa i szeroka.

Ogromny odłam proletarjatu stolicy spadł pod względem **mieszkaniowym** na samo dno nędzy. **„Robotnik"** podejmuje walkę, w której nie będzie ani względów, ani względzików, ani najmniejszych uprzejmości.

Wypowiadamy wojnę **niedołęstwu**, co jest odpowiedzialne za katastrofę mieszkaniową. Mamy poza sobą opinję całej klasy pracującej.

Mieczysław Niedziałkowski.

O ZLIKWIDOWANIE WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO KONFLIKTU

WYSIŁKI FRANCJI I ANGLJI

Paryż, 30 marca. (PAT). „Petit Parisien" zauważa, iż wysiłki Paryża i Londynu zdają się obecnie zmierzać w kierunku doprowadzenia do bezpośredniej wymiany zdań pomiędzy Rzymem i Białogrodem nad całokształtem sprawy albańskiej. Idea przeprowadzenia ankiety międzynarodowej zeszła, jak się zdaje, na drugi plan, niewątpliwie w następstwie wyrażonego przez Białogród pragnienia, by ankieta objęła również przygotowania, podjęte ze strony włoskiej, co powiększyło zastrzeżenia Rzymu.

Według „Le Matin", Francja i Anglja są podobno zdania, że należałoby utworzyć komisję rzeczoznawców wojskowych o uprawnieniach stałego organu kontrolnego, któryby był czynny na granicy serbsko - albańskiej aż do zupełnego odprężenia w stosunkach pomiędzy zainteresowanemi krajami.

MUSSOLINI U GRANIC JUGOSŁAWJI:

„No, nakoniec będę mógł naprawdę się nadąć i wybuchnąć".

JUGOSŁAWJA PRZECIW ZBROJENIOM ALBANJI

Belgrad, 30 marca. (A. W.). Rząd jugosłowiański zwróci uwagę mocarstw na mobilizacyjne zarządzenia Albanji z oświadczeniem, iż jeśli jawne zbrojenia Albanji nie zostaną zaniechane, rząd jugosłowiański zmuszonym będzie przystąpić do wydania zarządzeń o charakterze zapobiegawczym w nadgranicznym pasie albańskim.

NA MARTWYM PUNKCIE

Białogród, 30 marca. (PAT). Według doniesień pism tutejszych, rokowania gabinetów europejskich w sprawie zatargu włosko - jugosłowiańskiego doszły do punktu martwego. Jugosławja zaznaczyła w nocie swej, wystosowanej do mocarstw, że mobilizacja albańska wymaga zabezpieczenia granic ze strony Jugosławji. Pułkownik angielski Sterning otrzymał polecenie zbadania sytuacji na północnych granicach Albanji.

NA DRODZE DO ZJEDNOCZENIA CHIN

Paryż, 30 marca. (A. W.). Ajencja Hawasa donosi, iż między Czang-Tso - Linem i głównodowodzącym wojsk kantońskich gen. Czang Kaj Szekiem toczą się rokowania, celem doprowadzenia do porozumienia między Chinami północnemi a południowemi.

NOWY SUKCES KANTONU

Paryż, 30 marca. (A. W.). Gubernator chińskiej prowincji Jun Nan przystąpił do narodowego ruchu kantońskiego. Prowincja ta wysunięta najdalej na południe Chin graniczy bezpośrednio z Indjami i Birmą.

WOJSKA INDYJSKIE NIE CHCĄ WALCZYĆ PRZECIW CHINOM

Londyn, 30 marca. (A. W.). Z Hong Kongu donoszą, iż dwa bataljony wojsk indyjskich zostały wycofane z wyspy i zastąpione przez oddziały angielskie. Przyczyną tego była agitacja, na skutek której żołnierze indyjscy odmówili wzięcia udziału w walkach z wojskami kantońskiemi.

KRWAWE ZAJŚCIE W SINGAPORE

Paryż, 30 marca. (A. W.). „New York Herald" donosi z Singapore, iż wybuchły tam nowe uliczne rozruchy. Tłumy chińskich robotników demonstrowały w kilku punktach miasta na cześć rządu kantońskiego. Ponieważ policja nie mogła opanować sytuacji, wezwano wojsko angielskie. Demonstranci obrzucili żołnierzy kamieniami, raniąc z nich kilkunastu. Padła salwa, zabito i raniono kilkudziesięciu chińczyków.

SPOKÓJ W SZANGHAJU

Londyn, 30 marca. (PAT.). Według doniesień z Szanghaju, położenie uległo znacznej poprawie. Praca prawie wszędzie została wznowiona.

FAŁSZYWE ALARMY PRASY ANGIELSKIEJ

Paryż, 30 marca. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów, Briand przedstawił rzeczywiste położenie w koncesji francuskiej w Szanghaju i zaprzeczając wszelkim alarmującym pogłoskom dodał, że ostatnio nie było tam żadnych zaburzeń. Wojska kantońskie nie wystąpiły dotychczas z żądaniami, któreby stały w sprzeczności z prawem eksterytorjalności koncesji.

TRUDNOŚCI W WYBORZE PREZYDENTA ŁOTWY

Ryga, 30 marca. (PAT). Wybory prezydenta republiki zostały odłożone do dnia 5-go kwietnia, gdyż rokowania międzyfrakcyjne nie doprowadziły jeszcze do wyjaśnienia sytuacji.

USTAWA O OCHRONIE REPUBLIKI W NIEMCZECH BĘDZIE PRZEDŁUŻONA

Berlin, 30 marca. (PAT.). **„Vossische Zeitung" donosi, że ustawa o ochronie republiki, której moc obowiązująca wygasa w dniu 21 lipca, ma zostać przedłużona. Rząd ma złożyć Reichstagowi odnośny wniosek przed ferjami letniemi. Według twierdzenia dziennika, cały gabinet zgadza się obecnie na to, aby przynajmniej najważniejsze postanowienia ustawy, zwracające się przeciwko powrotowi b. cesarza Wilhelma do Niemiec i przeciwko tajnym organizacjom antyrepublikańskim, zostały utrzymane, choć dawniej stronnictwo niemiecko - narodowe domagało się kategorycznie zniesienia całej ustawy.**

NIEDŁUGO BĘDZIE 1 MAJA!

TOWARZYSZE! ROBOTNICY! PRACOWNICY! CHŁOPI!

Pamiętajcie o święcie majowym. Dzień 1 Maja musi być w tym roku dniem ujawnienia siły i solidarności mas pracujących.

Przygotowujcie święto 1 Maja! Zamawiajcie zawczasu majowe zeszyty „Pobudki".

DZIESIĘĆ TYSIĘCY RODZIN BEZ PRACY I BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

MASOWE WYDALANIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Już kilka razy zwracaliśmy się do opinji publicznej z danymi o masowych i złośliwych „zwalnianiach" i wydalaniach robotn. rolnych. **Dzień 1 kwietnia będzie dniem rozpaczy dla wszystkich tych, co nie zostali ponownie zgodzeni.** Obszarnicy zgłaszają się już teraz do sądów pokoju z wnioskami o **eksmisję** wydalonych z mieszkań, a praktyka dotychczasowa wykazała, że sądy z łatwością wydają **wyroki eksmitujące**, i to pod rygorem natychmiastowego wykonania.

Położenie wygląda naprawdę groźnie; natychmiastowa interwencja **Rządu musi nastąpić.**

Jeżeli nie mają wybuchnąć zajścia gwałtowne, Rząd musi w **drodze dekretu Prezydenta zapewnić dach nad głową robotnikom, usuwanym od pracy.**

Jaki jest sens społeczny masowych redukcji? Tą drogą obszarnicy chcą odrzucić precz robotników, jako kandydatów do ziemi w toku wykonywania reformy rolnej.

Żądamy — raz jeszcze, — żądamy niezwłocznie dekretu, wstrzymującego eksmisje!

PO ARBITRAŻOWEJ DECYZJI.

ZADOWOLENIE PRZEMYSŁOWCÓW, KRYTYKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Wczoraj Inspektorat pracy w Łodzi rozesłał urzędowe zawiadomienia o decyzji Rządowej Komisji Arbitrażowej.

Przemysłowcy nie zgłosili żadnych zastrzeżeń. Związki zawodowe rozpatrzą orzeczenie p. Bartla na specjalnym posiedzeniu konferencji międzyzwiązkowej.

Wczoraj odbyło się też zebranie delegatów klasowego związku włókniarzy. O wynikach arbitrażu referowali tow. tow.: **Danielewicz** i **Walczak.** Orzeczenie poddano ze wszystkich stron bardzo ostrej krytyce. Stwierdzono nadal **całkowitą solidarność robotników z majstrami fabrycznymi i pracownikami biurowymi,** których arbitraż rządowy pominął zupełnie.

O NOWĄ RADĘ MIEJSKĄ WARSZAWY

Jak podaliśmy wczoraj, los warszawskiej Rady Miejskiej jest przesądzony. Rozwiązanie nastąpi niebawem. Klasa robotnicza musi wytężyć wszystkie siły, by zdobyć odpowiednią ilość mandatów radnych w przyszłej Radzie.

W artykule wstępnym omawiamy główne zagadnienie, jakie stoi przed samorządem stolicy — sprawę mieszkaniową.

O ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ.

ODEZWA WARSZAWSKIEGO O. K. R. P. P. S.

Niektóre „czynniki" pracują w tym kierunku, by wybory do nowej Rady Miejskiej st. m. Warszawy odroczone zostały aż do jesieni.

Warszawski O. K. R. P. P. S. wydał w tej sprawie odezwę, w której formułuje jasno i zwięźle program samorządowy Partji w stolicy, poddaje surowej krytyce gospodarkę większości dotychczasowej Rady i większości magistratu a kończy hasłem:

„Żądamy rozwiązania Rady Miejskiej przez Prezydenta Rzeczypospolitej!

Żądamy rozpisania nowych wyborów do władz samorządowych w Warszawie!"

C. K. W.

Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. pod przewodnictwem tow. **Barlickiego.** Obecni byli tow. tow.: **Czapiński, Daszyński, Jaworowski, Niedziałkowski, Praussowa, Pużak, Szczerkowski, Żuławski, Zaremba.**

C. K. W. załatwił szereg bieżących spraw organizacyjnych, w szczególności z dziedziny polityki międzynarodowej Partji.

TOW. D. KŁUSZYŃSKA W NIEMCZECH

Tow. Dorota **Kłuszyńska** wyjechała — na zaproszenie organizacji kobiet socjalnej demokracji niemieckiej — do Niemiec na cykl zebrań publicznych, związanych z obchodem międzynarodowego dnia kobiet.

PRZYJAZD JEN. SOSNKOWSKIEGO

Jen. Kazimierz **Sosnkowski** ma już w dniach najbliższych przyjechać do Warszawy. Jak nam donoszą, jen. Sosnkowski obejmie jedno z wyższych stanowisk w wojsku. Wszelkie związane z powrotem jen. Sosnkowskiego pogłoski o rzekomo daleko-idących zmianach w składzie osobistym Rządu, pozbawione są wszelkiej podstawy.

„NAJGORSZE OBYCZAJE SEJMOWE"

KAZAŁY SIĘ KŁANIAĆ

Był czas, kiedy **„Słowo"** wileńskie z furją atakowało demokrację parlamentarną za to, że „wtrąca się" do spraw personalnych poszczególnych ministerjów, urzędów i t. p. Nazywało się to — **„najgorsze obyczaje sejmowe".** Dzisiaj to samo **„Słowo"** (w numerze z dn. 29 marca) żąda odwołania z Rygi posła **Łukasiewicza,** jednego z najdzielniejszych naszych dyplomatów, bo... Łotwa zawiera pakt o nieagresji ze Związkiem Republik Sowieckich.

Czy to nie jest akurat ta sama, tylekroć potępiona metoda?

Był czas, kiedy **„Głos Prawdy"** i **„Kurjer Poranny"** rwały szaty na sobie z powodu „bilecików poselskich" dla różnych kandydatów na posady w ministerjach, urzędach i t. d. Nazywało się to — **„najgorsze obyczaje sejmowe".** Dzisiaj dyrektorzy departamentów i naczelnicy wydziałów toną poprostu w morzu „bilecików", podpisanych przez wszelakich dygnitarzy, przez ich żony, przez ich kuzynki. I biada temu, kto „nie uwzględni".

Otóż owo „biada" spotyka się o wiele częściej, niż ongiś. Przysłowie francuskie mówi: „im więcej to się zmienia, tym więcej jest to to samo". Niektóre „bileciki" złożono zresztą do rąk naszych.

ZBLISKA I ZDALEKA

PARLAMENT POLSKI WE FRANCJI.

II.

Francja jest krajem wielu „klimatów" — fizycznych i duchowych. Zamknięty w sobie Lotaryńczyk i Owernjat, rozlewny w głosie i geście południowiec, góral i chłop z płaszczyzny, winiarz od słońca bronzowy, czarniawy nie do wymycia — górnik, rybak z trzech różnych wybrzeży morskich, mozajka typów ludzkich, mówiących kilkudziesięciu narzeczami — na północy po bretońsku (po celtycku), językiem, nic nie mającym wspólnego z językiem francuskim, na południu, w szerokim pasie, poniżej Luary — po prowansalsku, w każdym powiecie inną gwarą prowansalską. Wielki geograf francuski, Vidal de la Blache, mówił: „mylą się ci, którzy twierdzą, że jest jeden naród francuski, jest czterdzieści narodów we Francji". Mylił się wielki geograf: jest czterdzieści rodzajów Francuzów, ale naród francuski jest jeden. Dla antropologów, dla etnografów — żniwo tu ogromne. Ale Wielka Rewolucja Francuska stworzyła jeden naród francuski. Jak wielki socjalista Jaures dowodził przed laty w przepięknym obrazie: Wielka Rewolucja dokonała winobrania we wszystkich winnicach Francji, rzuciła wszystkie szczepy winne do jednej kadzi, wydobyła z dojrzałych winogron wino, pomieszała je — i oto wyrósł z pomieszania tych różnych szczepów — jeden naród francuski! Tylko że każdy szczep, każda prowincja zachowały swoje cechy charakterystyczne.

Tuluza jest krajem chłopskim, ale bardzo radykalnym: mer socjalista, ławnicy w większości socjaliści, robotnicy i chłopi. Tuluza jest miastem prastarem. Sam Juljusz Cezar znał je i wdzięki opisywał. Tuluza ma wielką historję: znała walki religijne od wczesnego średniowiecza (Albigensi), znała walki bratobójcze katolickiej reakcji przeciwko Hugonotom (Kalwinom). W Tuluzie wykładał filozofję — Jan Jaures. W Tuluzie byli od lat stu blisko emigranci polscy, zostały po nich piękne, szlachetne wspomnienia. W Tuluzie wychodzi wielki dziennik radykalny „Depesza", obsługujący trzynaście departamentów, wydawany przez rodzinę Sarraut (Sarro). Redagują ją: senator Sarraut, prezes stronnictwa radykalno - socjalistycznego i szwagier jego, odwieczny przyjaciel Polaków, wielki dziennikarz Huc (Hik).

Spędziliśmy w Tuluzie dobę całą: było przyjęcie w zarządzie miasta, było przyjęcie w domu „Depeszy", był bankiet, na którym wiele mów zostało wypowiedzianych. W tych mowach wspomniano i o polskiem prawodawstwie robotniczem, co się bardzo podobało miejscowym socjalistom.

Po bankiecie na dworzec i w drogę do Marsylji. Zwiedziliśmy port, stary jak cywilizacja europejska, starszy, być może od Europy, ile że wedle tradycji Marsylja założona została przez Fenicjan. Ciekawa konstrukcja promu wewnętrznego, po którym samochody port przepływać mogą. Wielki bankiet w cudownie położonej sali podmiejskiej, wiele mów bardzo serdecznych, a niekiedy i pełnych treści (tow. Liberman). Marsylją rządzi socjalista, senator i lekarz Flaissieres (Flesjer). Lat 76, żywy i czynny, obdarzony niezwykłym apetytem — dawał przykład wzorowy, wątpię, czy jaki Polak mógł sprostać temu wzorowi. Miejscowy prezes Izby Handlowej skarżył się na słabe stosunki z Polską, pomimo, że wykrył w archiwum Izby dwa dowody prastarych stosunków z Polską.

Zwiedzanie miasta i cudownie położonego kościoła na wysokiej górze (jedzie się kolejką zębatą, a później wśród wichrów pnie się wędrowiec wyżej jeszcze, miejsce pielgrzymek marynarzy, udających się w daleką, wieloletnią podróż po oceanach, zajęło czas do wieczora, poczem nastąpiły mowy w Izbie Handlowej, przyjęcie u mera i t. d.

Tulon, Nizza, Mentona — jedno pasmo wspomnień bajkowych. W Tulonie zwiedziliśmy pancernik i łódź podwodną, która nas powiozła na morze (pod wodą). Zajęło to całe przedpołudnie. Podejmował nas mer Tulonu, socjalista, profesor Claude; po południu przejażdżka stukilometrowa samochodami do Saint-Raphael.

Przyjazd do Nizzy nocą. Nazajutrz od rana przyjęcie w prefekturze. Z powodu śmierci mera nie było przyjęcia w merostwie. Objazd okolicy, historyczną drogą, wykutą w skałach przez Napoleona, skąd cudowne widoki na morze, w nieskończoność niebo i wody, przystanki w Mentonie, w Cannes, w Monaco. Zwiedzanie największych fabryk perfum we Francji w Grasse. W ciągu dwuch dni pobytu w Nizzy — słońce świeciło, wiosna w pełni. Dwadzieścia stopni gorąca. Tłum rozbawionych cudzoziemców w lekkich strojach. Tydzień wcześniej wyjeżdżałem z Warszawy przy sześciu stopniach mrozu!

W Tuluzie, w Marsylji, w Tulonie — rady miejskie bardzo radykalne. Inaczej w Nizzy. Tu ludność żyje nie tyle z pracy, ile z cudzoziemców. Wszyscy opływają w dostatki. Tu kraj zbytków. Tu i deputowany nie jest socjalistą. Tu podkreślano dochody, płynące z pobytu zamożnych Polaków na Riwierze francuskiej.

Nocą odjeżdżaliśmy do Ljonu.

Henryk Bezmaski.

LUDWIK LUZZATTI.

Rzym, 30 marca. (PAT). Zmarł tutaj w wieku lat 87 ekonomista światowej sławy, wybitny znawca dziedziny finansów, były premjer Włoch Luigi Luzzatti.

***

Zmarł świeżo w Rzymie najbardziej znany ekonomista włoski, mąż stanu, twórca włoskiego banku ludowego, propagator wolnego handlu i kooperatyw, płodny autor, profesor ekonomji politycznej i prawa konstytucyjnego, wymowny adwokat ojczyzny swojej na kongresach międzynarodowych, przyjaciel pokoju — Luigi Luzatti. Urodzony w 1841 r. w Wenecji pod berłem Habsburgów, czynnym był w walkach o wyzwolenie Włoch. Austrjacy wypędzili go z Wenecji, szukać musiał chleba i pracy w Medjolanie, później w Padwie, wreszcie w Rzymie. Był trzykrotnie ministrem handlu w gabinetach Di Rudini i Giolitti'ego. Zastępował Włochy na kongresach międzynarodowych. Był przedmiotem czci w szerokich masach włoskiej opinji publicznej, jako najstarszy wódz liberalizmu włoskiego.

Sam z pod jarzma austrjackiego, dobrze rozumiał sprawę polską i zawsze współczuł walkom polskim o wyzwolenie polityczne. Czasu wojny ten starzec ośmdziesięcioletni ujawniał zawsze najlepsze wobec zagadnienia zmartwychwstania Polski, zamiary.

Wielkiem jego dziełem był traktat handlowy z Francją. On był też autorem taryfy celnej, pierwszej od czasu zjednoczenia Włoch. W 87-mym roku życia zamyka księgę żywota piękną i ciężką wypełnioną pracą. S. P.

AKADEMJA KU CZCI ROMUALDA MIELCZARSKIEGO

W dniu wczorajszym w odświętnie przystrojonej i wypełnionej sali Konserwatorjum odbyła się uroczysta akademja ku czci R. Mielczarskiego. Nastrój był podniosły, przemawiali p. rektor Bolesław Miklaszewski i prof. St. Wojciechowski.

Szczegóły sprawozdania umieścimy w jutrzejszym numerze.

MASOWY RUCH KOLEJARZY

Wczoraj otrzymaliśmy następującą depeszę:

„Zgromadzeni pracownicy kolejowi węzła poznańskiego, protestują kategorycznie przeciw lekceważeniu żądań bloku i Wydz. Wyk. Z. Z. K. przez Min. Kolei oraz wzywają Wydz. Wyk. i P. P. S. do zajęcia w tej sprawie ostatecznego i zdecydowanego stanowiska".

Zarząd Z. Z. K., Poznań.

UFUNDOWANIE MIEJSKICH NAGRÓD ARTYSTYCZNYCH

Po rozważeniu wniosku nagłego wiceprezesa S. Wilczyńskiego i innych radnych w sprawie ufundowania nagrody artystycznej m. stoł. Warszawy, komisja finansowo - budżetowa rady miejskiej uchwaliła na ostatniem posiedzeniu ufundować trzy nagrody, każdą po 15.000 zł., jedną za malarstwo, drugą za rzeźbę i trzecią za architekturę. Decyzje sądu ogłaszane będą corocznie 3 maja.

OGÓLNO-KRAJOWA KONFERENCJA KOBIET P. P. S.

(VII ZJAZD KOBIET P. P. S.)

WNIOSKI POLITYCZNE.

Oprócz głównej rezolucji, uchwalonej po referacie tow. pos. Praussowej, a wyrażającej pełną zgodę dla polityki kierowniczych ciał partji (rezolucję tę podaliśmy w poniedziałkowym numerze), uchwalono jeszcze następujące wnioski polityczne:

1) VII Zjazd kobiecy P. P. S. bezwzględnie potępia dążenia reakcji do zmiany ordynacji wyborczej do ciał prawodawczych i samorządowych — przeciwne duchowi naszej konstytucji i zagrażające podstawom ustroju demokratycznego;

2) Zważywszy dodatnie rezultaty sumiennej pracy towarzyszek w ciałach ustawodawczych, samorządowych, Kasach Chorych i t. p., VII Zjazd kobiecy P. P. S. domaga się, w interesie klasy robotniczej, zwiększenia przedstawicielstwa towarzyszek w tych instytucjach.

3) VII Zjazd kobiet P. P. S. żąda wprowadzenia jednolitej szkoły, przyjętej w zasadzie przez Rząd Ludowy, jako jedynie gwarantującej prawdziwą oświatę dla szerokich mas ludowych.

W SPRAWIE POKOJU.

VII Zjazd kobiet P. P. S. uchwala, iż klasa robotnicza winna wytężyć wszystkie siły i użyć wszelkich rozporządzalnych środków wewnątrz państwa i na terenie międzynarodowym, by położyć kres wszelkim dążeniom militarystycznym świata kapitalistycznego, przeciwstawiając im hasła pokoju i pracy.

W SPRAWIE 1-go MAJA.

VII Zjazd kobiet P. P. S. domaga się, aby znowelizowano ustawę o dniach wolnych od pracy, włączając dzień 1 maja, jako Święto Pracy.

WNIOSKI DO PUNKTU „MAŁŻEŃSTWO I RODZINA".

VII Zjazd kobiet P. P. S. uznaje, że małżeństwo, jako instytucja społeczna i podstawa życia rodzinnego, musi podlegać prawom i przepisom zgodnym z całym demokratycznym ustrojem Państwa i posiadać zabezpieczenie prawa i sprawiedliwości.

Zważywszy na powyższe, konferencja wypowiada się za ślubami i rozwodami cywilnymi z pozostawieniem dowolności ślubów kościelnych i domaga się rozwiązania tej sprawy przez komisję kodyfikacyjną, przygotowującą obecnie reformę prawa małżeńskiego.

2) Zważywszy na wielką nędzę wyzyskiwanej klasy pracującej i na wielką śmiertelność niemowląt, szczególnie wśród proletarjatu; — zważywszy, że licznie obarczone rodziny nie mogą podołać swym obowiązkom rodzicielskim, i dać swym dzieciom odpowiednie wychowanie i wykształcenie, VII Zjazd kobiet P. P. S. wyraża opinję, iż koniecznem jest, ażeby w Polsce, na wzór całego kulturalnego świata, szerzyć w klasie robotniczej uświadomienie, **że nie ilość, lecz jakość ludzi** pod względem zdrowotnym, moralnym i społecznym daje gwarancję znaczenia i siły narodu.

WNIOSKI W SPRAWIE ROZBUDOWY

(ZGŁOSZONE PRZY WOLNYCH WNIOSKACH).

1) „Zważywszy, że nędza mieszkaniowa osłabia społeczeństwo i państwo, niszcząc zdrowie ludności pracującej, zarazem stwierdzając, że dotychczasowa pomoc rządowa w dziedzinie rozbudowy, krzywdziła niezmiernie bezdomnych z pośród klasy robotniczej, gdyż kredyty rządowe udzielane były bądź uprzywilejowanym osobom prywatnym, bądź spółkom budowlanym, tworzonym przez ludzi zamożnych, VII Zjazd kobiet P. P. S. domaga się od Rządu stanowczej zmiany polityki mieszkaniowej, przez zdecydowane poparcie masowego budownictwa małych mieszkań robotniczych i rozdział kredytów przedewszystkiem między robotnicze spółdzielnie mieszkaniowe.

W dziedzinie budownictwa o charakterze użyteczności publicznej, Zjazd kobiet P. P. S. domaga się stanowczo, by kredyty rządowe udzielane były przed innemi budowlami, na wznoszenie budynków szkolnych, szpitali i sanatorjów.

2) VII Zjazd kobiet P. P. S. wyraża opinję, że kooperatywy mieszkaniowe, przystępujące do budowy domów dla robotników, winny uwzględniać najnowsze zdobycze techniczne, ułatwiające kobietom gospodarstwo domowe, oraz budować przy każdym przynajmniej bloku domów sale na ochronki dla dzieci.

SPROSTOWANIE.

Do wczorajszego wywiadu z tow. posłem Szczerkowskim p. t.: „Po wyroku arbitrażowym" wkradł się błąd drukarski, który zmienił zupełnie sens zdania. Mianowicie — w ustępie, w którym jest mowa o progresywności podwyżki, powinno być „w tej sprawie zdania mogą być podzielone, jeśli się **nie wnika** głębiej w całokształt warunków pracy" Przez omyłkę, wyraz „nie" został opuszczony.

Również w ustępie, w którym mowa jest o pierwotnych propozycjach przemysłowców, powinno być **„od ½% do 6%"**, a zostało wydrukowane: od 1½% do 6½%.

NA ROZBUDOWĘ LWOWA

Miasto Lwów wystąpiło swojego czasu do Rządu o przyznanie kredytu w wysokości 7 miljonów złotych na cele rozbudowy. Jak się dowiadujemy, decyzja w tej sprawie zapadnie najdalej z początkiem przyszłego tygodnia.

NOWE KSIĄŻKI

Marja Dąbrowska: „Przyjaźń" i „Marcin Kozera". Wydawnictwo J. Mortkowicza. „Dobre książki dla młodzieży" tow. Bronisława Bobrowska: „Słoneczne wakacje". Kraków — Drukarnia Ludowa.

Literatura dla młodzieży nie budzi zazwyczaj zainteresowania z punktu widzenia artystycznego. Brak w niej bezpośredniości, rzetelności stosunku autora do swego dzieła. Pisać trzeba, jak dla samego siebie, sobie samemu odkrywając sens rzeczy, docierając do ukrytej na początku głębi. Z chwilą, gdy się założy sobie cel pisania dla innego niż sam autor czytelnika, o innych potrzebach i wymagania, znika ten czar, który roztacza twórczość, a który wypłasza zimna robota. Marja Dąbrowska nie pisze „dla młodzieży". Pisze tak, że może być czytaną i rozumianą również i przez młodzież. To tylko rzecz przypadku, że jej opowiadania zamiast być włączonemi do szeregu nowel, następujących po „Ludziach stamtąd", a potem dopiero uprzystępnionemi w taniem wydaniu dla młodzieży, odrazu znalazły się w tej formie na rynku księgarskim. Pełno jest książek dla młodocianego czytelnika, które według ambitnego mniemania ich autorów i autorek mają tyle zasobnego piękna i ozdobności, że mogą być czytane i przez starszych. Opowiadania p. Dąbrowskiej mają tyle jasności, plastyki i prostoty, że — mogą być czytane i przez młodego, niewyrobionego czytelnika. Są jednak poważnemi, interesującemi studjami, których przedmiotem jest dusza dziecka.

Możemy więc mówić o nich, jako o poważnem zjawisku artystycznem. Powszechność książki, jej dostępność dla różnych poziomów kultury literackiej, sama przez się jest właściwością godną uwagi. Oznacza ona doskonałe panowanie nad przedmiotem, jasność widzenia, opanowanie formy. Istnieją rzeczy trudne do wyrażenia przez to, że są nieuchwytne; istnieją rzeczy uchwytne, jasne i widoczne, tylko — trzeba je widzieć i wypowiedzieć. W naszem tylko, czytelniczem złudzeniu to, co w naszym odbiorczym umyśle zarysowuje się jasno i wyraziście, istniało jakby samo przez się, niezależnie od dostrzegającego autora. W rzeczywistości sprawa ma się zgoła inaczej. Widzenie rzeczy jasnych — jest widzeniem z przenikliwą jasnością, widzeniem rzeczy, które w życiu powszedniem pomijamy. Otóż p. Dąbrowska posiada ten dar widzenia dokoła siebie, widzenia rzeczy codziennych, przenikania rzeczy prostych do głębi, aż do ich ukrytego sensu. W ten tylko sposób uzyskuje możność rozpoznawania się w duszach prostych, w uczuciach ludzi nie mogących dać tym uczuciom właściwego wyrazu. Dwa studja nad duszą dziecięcą, wymienione w tytule, nie są bynajmniej łatwemi studjami, chociaż temat ich znany nam jest z codziennego doświadczenia.

Któż z nas rozważał kiedykolwiek przyjaźń, jako namiętność, jako uczucie porywające za sobą, wytrącające z trudne, że nie dałoby się dydaktycznie nym jest to temat conajmniej ryzykowny. Jako temat literacki — jest rzeczą nową, bo widzianą z całkiem odmiennej strony. Stawia zagadnienie o tyle trudne, e nie dałoby się dydaktycznie wyłożyć, żadnym wykładem uprzystępnić: może być zamknięte tylko w artystycznym obrazie. I takiem też wyłącznie jest założenie autorki.

W „Marcinie Kozerze" — historji o dziecku polskiego emigranta w Londynie, powracającem do polskości — uderza nas silniej jeszcze to doprowadzenie rzeczy prostych do ich głębokiego sensu. Proces odradzania się czy narodzin polskości w duszy dziecka, olśnionego wspaniałością kultury angielskiej, jest procesem podświadomym. Wyjawiać się on musi w zdarzeniach pozornie przypadkowych, w reakcjach niespodziewanych, a jednak w tej wypadkowości my, czytelnicy, musimy widzieć ukryty związek rzeczy, wyraźną linję przebiegu tego procesu. Podkreślić zatem trzeba niezmierną finezyjność w ujęciu rzeczy, w ustosunkowaniu drobnych zdarzeń, które — same przez się nieznaczące — układają się niespodzianie w jednolitą, konsekwentną całość.

Czy można zresztą o „dobrej robocie" pisarza, o jego opanowaniu kunsztu pisarskiego opowiedzieć własnemi słowami coś więcej, niż to, że jest dobra? Wystarczy może zaznaczyć, że ta „dobra robota" polega na tem, że — wcale jej nie widać. Nie pozostawia ściegów. Wygląda, jak gdyby rzeczy stawały się same. Toż samo da się powiedzieć o dwuch drobnych opowiadaniach, uzupełniających obie książeczki. Jedno z nich jest w pewnej mierze symboliczne. Do dzieci przyjęto nową nianię, która jest z początku przyjmowana z nieufnością. Prostemi sposobami, bez sztuki, przez ujawnienie swej pokrewnej psychiki, niania zdobywa sobie serca dzieci, które do wchodzącej matki wołają: „To wcale nie jest niańka! To jest Julka!". Zdaje mi się, że w tych samych wyrazach moglibyśmy zawrzeć stosunek czytelnika do p. Dąbrowskiej, jako autorki. To nie jest dydaktyka, to nie jest sztuka — „to jest Julka", to coś, co nas bierze, co jest bezpośrednio z nas i z nami, co przychodzi do nas niespodzianą drogą, „przez dziurę w żywopłocie".

P. Bronisława Bobrowska czyni we wstępie do swych „Słonecznych wakacji" wszelkie zastrzeżenia przed posądzeniem o „literaturę". Opowiada „jak było", bo to było rzeczywiście. Były takie właśnie wakacje, nad Skawą, a trafiły na papier, bo Julek był chory i zamiast wakacji, trzeba było przeżywać wspólnie z nim — wspomnienia wakacji.

Tu niema żadnej rady — w ten sam sposób rodzi się literatura. Pani Bobrowska, chcąc nie chcąc, wkroczyła na to ciężkie pole. Niema „samej prawdy". Zawsze jest prawda odbita w zwierciadle wspomnienia — i ten nikły obraz trzeba chwytać i uwięzić na papierze. Coś z tego nieświadomie na siebie wziętego zadania zostało wykonane. W „słonecznych wakacjach" schwytała p. Bobrowska jedną nitkę słońca, którem opromienione było wspomnienie, i rozświetliła nią swoją książeczkę. Prawdopodobnie — czytelnicy już po wiele razy powiedzieli p. Bobrowskiej, że ten złoty promyczek śmiał się do nich z kart książki, stanowi jej urok, sekret powodzenia.

Nie należy jednak mniemać, iż p. Bobrowska zdołała ominąć wszystkie trudności zawodu pisarskiego przez to, iż założyła sobie opowiedzieć tylko to, co było i jak było. Gdybyż to sekret sztuki pisarskiej mógł polegać na omijaniu zmyślenia! Pani Bobrowska zdradza niejednokrotnie niewyrobienie pióra, nie pozwalające jej rozwinąć opowiadania, dotrzeć do dna tego „co było", wyzyskać wszystko, co się mieści w samem zdarzeniu. Jest jednak w tej surowości materjału, w odrzekaniu się wszelkiego efektu, wszelkiej ozdoby, urok sympatycznie usposabiający do książki. To co zwiemy „literaturą" w cudzysłowie, a co słuszniej nazwać by należało „papierowością", bynajmniej nie jest chorobą zawodową, dotykającą tych, co zbyt długo i wyłącznie służą pani Muzie. Jest to choroba dyletantów, choroba początkujących, choroba oczytanych. Skoro p. Bobrowska zdołała się tej choroby całkowicie ustrzec, to musimy to podnieść na dobro jej pisarskiego rachunku. Bo to mało powiedzieć sobie, że się będzie pisać samą tylko nieskażoną prawdę. Trudniej w tem założeniu dotrwać do końca, a p. Bobrowska zdołała w tem wytrwać. Młodocianym czytelnikom, dla których są przeznaczone „Słoneczne wakacje" trzeba dać dzieło sztuki, albo naiwny realizm codziennej prawdy. Nie trzeba tylko karmić ich sztucznością. P. Bobrowska spróbuje może kiedy wejść w szranki literatury. Ale tym razem utrzymała się w granicach tego realizmu, który napewno znajdzie uznanie czytelników „Słonecznych wakacji".

Jan Dąbrowski.

CO SŁYCHAC NA SWIECIE

CZARNA REICHSWEHRA.

W Berlinie zakończył się przed kilku dniami ostatni z procesów osławionej Czarnej Reischwehry. Była to organizacja, powstała w czasie największej inflacji za okupacji zagł. Ruhry pod nazwą „Arbeitscommandos" (robocze kolumny). Nikt, kto nie był wtajemniczony w jej cele, nie wiedział, do czego ona służyła. Jedni mówili, że to do walki z Polakami, inni—do odbudowanie monarchji. W istocie była to bojówka, oparta na zasadach ścisłej konspiracji, wchodząca w kontakt z nacjonalistycznemi partjami politycznemi i wszystkiemi grupami, dążącemi do obalenia republiki. Członków Reichswehry obowiązywała bezwzględna tajemnica, aljanci nie powinni byli nawet dowiedzieć się o jej istnieniu, za każdą niepowściągliwość w słowach czy działaniu groziły najsurowsze kary, nie „wyłączając śmierci". Działalność tej zbójeckiej mafji polegała na zgładzaniu ze świata działaczów republikańskich oraz zdrajców z własnego grona. Trudno określić liczbę ofiar Reischwehry, ponieważ procesy sądowe z wyjątkiem ostatniego, toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Właśnie okoliczność, że ostatni proces był jawny, pozwoliła opinji bliżej zapoznać się z Czarną Reichswehrą. Dowiedziano się tedy, oprócz wymienionych powyżej faktów, że Czarna Reichswehra składała się z elementów ciemnych, zdemoralizowanych, kryminalnych, szukających w organizacji tajnej ucieczki przed wymiarem sprawiedliwości. Ustalono, że głównym prowodyrem był nacjonalista Schultz, którego też wraz z 2 innymi oskarżonymi, skazano na karę śmierci (przedstawiono ich zresztą do łaski Hindenburga), że mieli oni na swem sumieniu conajmniej kilkanaście ofiar ludzkich.

Najdonioślejszym wszakże wynikiem procesu berlińskiego było stwierdzenie, że między Czarną Reischwehrą a Reischwehrą państwową istniały dość poufałe związki, że bez tolerancji i poparcia władz wojskowych występna działalność Schulzów i S-ki nie byłaby możliwa. W tem tkwi znaczenie polityczne procesu. Wykazał on niezbicie, że gdyby nie systematyczna i wytrwała walka pruskiego min. spr. wewn. Seweringa z tajnemi organizacjami, a zwłaszcza z Czarną Reischwehrą, losy Niemiec poszłyby innym torem, po myśli jawnych i ukrytych faszystów, monarchistów a może i komunistów.

STRAJK DEMONSTRACYJNY GÓRNIKÓW CZESKOSŁOWACKICH.

24-go b. m. odbył się w całej Czechosłowacji jednodniowy strajk demonstracyjny w przemyśle górniczym. Strajkowało z górą 100 tys. górników. Bezpośrednim powodem strajku było wniesienie projektu ustawy przez Rząd, przewidującej obcięcie o ⅕ rent dotychczasowych dla górników - inwalidów, wdów i sierot. Gdy się zważy, że obecne renty nie są wysokie, że w górnictwie tego kraju co dwa dni zdarza się wypadek śmiertelny, a każdy dzień przynosi 20 rannych na pobojowisku pracy (wedle statystyki katastrof. z r. 1926), nie można się dziwić oburzeniu górników na zamach rządowy.

Pośrednio strajk był wymierzony przeciwko całokształtowi polityki reakcyjnej Rządu, dającej się coraz bardziej we znaki masom pracującym. Pisma socjalistyczne zapowiadają, że strajk górników był początkiem szerokiej akcji robotników przeciwko Rządowi.

RUCH ZAWODOWY NA ŁOTWIE.

9 i 10 kwietnia r. b. odbędzie się 6-ty zjazd łotewskich klasowych związków zawodowych. Ze sprawodania za rok 1926 wynika, że związki zawodowe liczą 16 tys. członków, zorganizowanych w 17 związkach. Rok ub. był niepomyślny pod względem gospodarczym, mimo to w szeregu przedsiębiorstw udało się wywalczyć podwyżkę płac. Nowych zdobyczy społecznych nie uzyskano, obroniono jednak wszystkie dotychczasowe zdobycze, a w pierwszym rzędzie 8 godz. dzień pracy.

Wystrzegać się falsyfikatów!

Od lat kilkudziesięciu znana nasza

ULTRAMARYNA

jest najlepszą farbką do bielizny.

PRZEM.-HANDL. ZAKŁ. CHEMICZNE

LUDWIK SPIESS i SYN

Sp. Akc.—Warszawa.

10-LECIE ROSYJSKIEJ REWOLUCJI (1917-1927)

10 lat upłynęło od chwili, gdy w początkach roku 1917 podczas wojny światowej wybuchła w Rosji rewolucja przeciwko caratowi — owa „Wielikaja, Narodnaja, Bezkrownaja", jak ją przezwali byli liberałowie rosyjscy („wielka, narodowa, niekrwawa"), aby odróżnić ją od dalszej fazy, od przewrotu bolszewickiego, od leninowskiego „Oktiabria" (października).

Próżno Milukow, profesor - historyk i wódz liberałów (obecnie lewicy b. „kadetów") w swej najnowszej pracy „Rossija na pierełomie" (T. I., str. 39) dowodzi, iż obie rewolucje — marcowa i październikowa — „znalazły się w całkowitym **kontraście** ze sobą". To nonsens; to resztki dawnego liberalnego poglądu, który chciał podnieść do niebios „bezkrownyj" marzec i stoczyć do piekła straszliwy październik. Jest to zatrzymanie się przy pozorach. W rzeczywistości rewolucja była jednym procesem, nieprzerwanie się rozwijającym. Siły „października" bolszewickiego zaczęły się wyzwalać już w marcu (naturalnie nawet wcześniej). Tylko że w marcu jeszcze siebie nie poznały, nie zrozumiały, nie oceniły. Ale już marzec odrazu podkreślał tę dwoistość w układzie sił społecznych, której wyrazem była z jednej strony Duma państwowa (a więc liberałowie różnych odcieni), z drugiej zaś strony Rada Delegatów robotniczych. Od marca do października realny wpływ przenosił się coraz bardziej od Dumy ku Radzie; zaś rada sama przesuwała się od socjalizmu ku bolszewizmowi.

Był to proces zupełnie naturalny. Istotą bowiem ros. rewolucji jest likwidacja feudalizmu. A więc — samodzierżawia, przywilejów szlacheckich, ziemiaństwa itd. Proces uderzająco wprost analogiczny (podobny) do W. Francuskiej rewolucji z r. 1789; nawet zewnętrzne objawy podobne — teror, emigracja szlachty, walka z religją, podział dóbr itd.; oczywista, czasy inne — w Rosji ujawnił się wpływ ośrodków przemysłowych, stąd szata ideologiczna w rosyjskiej rewolucji miała **wygląd** socjalistyczny. Ale i we francuskiej rewolucji były pierwiastki socjalistyczne: mówię nie tylko o spisku Baboeufa itp., ale i o tej mglistej teorji, t. zw. „egalitaryzmu", który nieco przypomina socjalizm (patrz pracę Lichtenbergera o w. fr. rewolucji).

Ale to była tylko szata, nic więcej! Bolszewickie marzenia i straszliwe eksperymenta „socjalistyczne" były płodem poronionym, próbą przedwczesną, przekraczającą granicę, zakreśloną przez dzieje. Teraz to chyba jasne — dla Francji i dla Rosji jednako. Treść ros. rewolucji jest czysto **burżuazyjna** — łamie doszczętnie feudalizm i otwiera bramy burżuazji.

Głupcy, naiwni, doktrynerzy lub niedouczki nie chcą tego widzieć. I zapytują przenaiwnie: pocóż był tedy „oktiabr", teror, straszliwy koszmar bolszewicki? A poco, zapytamy, był teror we Francji? Tam też był swój „marzec", spokojny okres pierwszy — dlaczego wówczas we Francji kraj przeszedł przez epokę teroru? Właśnie poto (mówimy zresztą nie o celach, lecz o przyczynach), aby **dokończyć** dzieła likwidacji feudalizmu, aby zniszczyć, wypalić jego resztki, aby uniemożliwić zwrot ku feudalnemu „staremu porządkowi".

Tak i w Rosji bolszewickiej — łudząc się, że działają w imię socjalizmu — wykańczają tylko dzieło feudalnej likwidacji. Nic więcej; fantaści bolszewiccy piętrzyli teror na teror w przekonaniu, iż na dnie swej krwawej retorty otrzymają — najczystszy socjalizm... Feudalizm został wypalony — i na jego miejsce wciska się do Rosji przez wszystkie pory (otwory), coraz silniej — kapitalizm. Z początku w formie NEPU (1921 r.), później w formie chłopskiej polityki Stalina itd. Nieprzejednani („opozycja") widzi ten rosnący żywioł kapitalistyczny, nie rozumie — skąd się bierze, pomstuje na Stalina itd. Ale historja jedzie swoją drogą i nie jest skora do oglądania się na krzyki rozpaczy tych, co pragną zatrzymać koło historji.

Jedność obydwu fazom (okresom) ros. rewolucji — marcowej i październikowej — nadaje, jak widzimy, ta okoliczność, iż jest to jeden i ten sam proces likwidacji ros. feudalizmu. Tylko etapy i formy są inne. Dziecinadą jest cieszyć się z pierwszego etapu i gorszyć się drugim. Ujmując w jedną syntezę (uogólnienie) ros. rewolucję, rozumiemy teraz, dlaczego głównym jej nosicielem (mimo wszelkie inne pozory!) był **chłop!** Kto tego nie rozumie, nic w tej rewolucji nie zrozumie! Jeśli „październik" przyszedł do skutku — to dlatego, że (w chłopskim kraju) chłop **chciał** likwidować feudalizm i poparł bolszewików w ich walce z kontrrewolucją różnych Denikinów. A obecnie znowuż, jeśli pryskają „socjalistyczne" fantazje bolszewików, to dlatego, że w chłopskim, niekulturalnym kraju chłop **nie chce** bolszewickich eksperymentów. I posłuszny „dyktator" Stalin schyla tedy „dyktatorski" kark przed chłopem...

Taka jest treść ros. rewolucji, torującej drogę kapitalizmowi i (z czasem) demokracji. Po złudzeniach fr. rewolucji też przyszedł upadek („termidor") i nawet Bonaparte.

Zdaje się, że Rosja przeżywa już swój „termidor" (stalinizm). A mieńszewik Dan dowodzi, że niemądra polityka bolszewicka przygotowała mocny grunt nawet dla bonapartyzmu.

Możliwe. W każdym razie ros. rewolucja spełniła **wielkie dzieło,** likwidując feudalizm na Wschodzie. To była jej właściwa historyczna rola. A bolszewicy zaopatrzyli ją tylko w ponętne (na początku) szaty i w ogrom — **złudzeń!**

K. Czapiński.

O FOTEL WICE-PREMJERA

TAK OPOWIADAJĄ ZŁE JĘZYKI:
„Licznik" zawsze grzeczny, ale popycha konsekwentnie.
„Profesor" zgorszony, ale zwolna wypychany.

KRONIKA POLITYCZNA

KONFERENCJE WICEPREMJERA BARTLA.

P. Wice premjer Bartel, odbył wczoraj konferencję z p. ministrem Spraw Wewnętrznych Składkowskim, ministrem Spraw Zagranicznych Zaleskim, ministrem Skarbu Czechowiczem oraz ministrem Przem. i Handlu Kwiatkowskim. Po obiedzie p. wicepremjer przyjął ministra Meysztowicza, zaś o godz. 7.30 wiecz. w obecności p. ministra Czechowicza i p. ministra Zaleskiego odbył konferencję z wiceprezesem Banku Polskiego p. Młynarskim oraz prof. Krzyżanowskim, którzy onegdaj powrócili z Ameryki.

POWRÓT PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Wczoraj, o godz. 11 przed południem w towarzystwie szefa gabinetu pułk. Zahorskiego, oraz referenta polityczno - prasowego, p. Skwierczyńskiego, powrócił p. Prezydent Rzeczypospolitej ze Spały do Warszawy.

POWRÓT MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI Z WILNA.

W dniu 29 b. m. powrócił z Wilna do Warszawy p. minister Sprawiedliwości Meysztowicz, który uczestniczył w obradach, związanych ze zjazdem prezesów sądów okręgowych apelacji wileńskiej.

ZMIANY W MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Na stanowisko Naczelnika Wydziału Samorządowgeo w Brześciu, mianowany został p. St. Grodyński, dotychczasowy referent tego urzędu.

DELEGACJA GÓRNOŚLĄSKA U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. Ministra Komunikacji inż. Pawła Romockiego. Pan Minister przedstawił p. Prezydentowi delegację warsztatów kolejowych w Katowicach. Delegacja, złożona z wyzwolonych uczniów warsztatowych, Górnoślązaków, ofiarowała p. Prezydentowi z okazji 6 rocznicy plebiscytu pięknie wykonaną tablicę metalową pamiątkową, przyczem p. prezes dyr. kol., inż. Dobrzycki wygłosił przemówienie, na które w serdecznych słowach odpowiedział p. Prezydent, zaznaczając, że Górny Śląsk jest specjalnie bliski jego sercu i że tę dzielnicę otacza stale troskliwą opieką.

PRZEPISY WYBORCZE DO ART. 22 KONSTYTUCJI.

Ministerjum Sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu sądowem w razie naruszenia postanowień art. 22 Konstytucji. Projekt ten po rozpatrzeniu go przez Radę Prawniczą, był dnia 18 marca r. b. wniesiony do Rady Ministrów.

Projekt powyższego rozporządzenia opracowany wskutek upoważnienia udzielonego Prezydentowi Rzeczypospolitej artykułem 1 ustawy z 2 sierpnia 1926 roku (Dz. U. Nr. 78, poz. 443) zawiera ustawowe przepisy wykonawcze, przewidziane art. 22 Konstytucji, a mianowicie szczegóły postępowania sądowego przed Sądem Najwyższym w wypadkach naruszenia przez posła (senatora) postanowień tego artykułu, zabraniających posłom (senatorom) kupowania lub dzierżawienia dóbr państwowych, przyjmowania dostaw publicznych i robót rządowych, otrzymywania od Rządu koncesji i innych korzyści osobistych choćby na obce imię, tudzież otrzymywania odznaczeń z wyjątkiem wojskowych.

KOMUNIKAT
ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

W związku z rozwojem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademickiej) do organizacji Warszawskiej, liczącej 200 członków, wstąpiła pewna ilość akademików luźno związanych z ideologją Związku i z jego wyraźnie socjalistycznym charakterem.

Działalność tej grupy sprowadzała się do ostrej walki wewnątrz organizacji, mającej na celu współdziałanie a nawet połączenie Związku z komunizującą organizacją „Życie" i realizację na terenie akademickim hasła t. z. „jednolitego frontu", szkodliwego dla socjalizmu i potępionego uchwałami Międzynarodówki Socjalistycznej.

Decydującym momentem w rozwoju stosunków w środowisku Warszawskiem Z.N.M.S. były uchwały IV Zjazdu Ogólno-krajowego Związku, który odbył się w styczniu b. r. we Lwowie i wyraźnie przeciwstawił się wszystkiemi głosami przeciw jednemu współdziałaniu z organizacją „Życie" a tembardziej propozycjom połączeniowym. Kilkunastu członków organizacji warszawskiej uchwałom Zjazdu nie podporządkowało się i prowadziło w dalszym ciągu rozkładową akcję wewnątrz organizacji.

Komitet wykonawczy jako wykonawca uchwał Zjazdu, został zmuszony powyższych członków zawiesić w prawach i sprawę zgodnie ze statutem skierować do Sądu Organizacji.

Wyrokiem Sądu Związkowego za działalność szkodliwą dla organizacji zostało wydalonych ze Związku 14 członków środowiska warszawskiego.

Dzisiaj wydaleni łącznie z solidaryzującymi się z nimi kilkunastoma członkami przystępują do tworzenia nowej organizacji, rozbijając tem samem jednolity ruch socjalistyczny na terenie wyższych uczelni.

W związku z błędnemi informacjami jednego z dzienników warszawskich jakoby wystąpienie ze Z. N. M. S. grupy członków, było wywołane rzekomo panującem w organizacji „partyjnictwem" i „dyktatorskiemi" metodami władz, Komitet Wykonawczy stwierdza, iż pochodzą one od wydalonych i rzecz naturalna, nie odpowiadają prawdzie — mając na celu przedstawienie w fałszywem świetle istotnej przyczyny konfliktu.

Warszawa, 30.3. 27 roku.

Prezydjum Komitetu Wykonawczego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

PRZEGLĄD PRASY

Mozaika.

O arbitrażu łódzkim prasa wczorajsza nie pisze już ani słowa. Nic dziwnego: gazety, popierające Rząd, po zdawkowych pochwałach pod jego adresem w pierwszej chwili uniesienia, milczą ze wstydu; dzienniki zaś, służące jawnie kapitałowi, milczą z wdzięczności dla Rządu. A przecież arbitraż p. Bartla jest wydarzeniem doniosłem, którego wszystkie konsekwencje okażą się dopiero w przyszłości.

Tymczasem prasa porusza najrozmaitsze tematy, mniej lub więcej ciekawe i aktualne.

Sen. Koskowski w **„Kurjerze Warszawskim"** streszcza trzy pierwsze broszury O. W. P. i zdaje się być rzecznikiem „organizowania nacjonalizmu polskiego" w Obóz, jakgdyby endecja nie organizowała nacjonalizmu polskiego przez dziesiątki lat, aż doczekała się klęski majowej.

„Kurjer Poranny" rozważa zagadnienie ordynacji wyborczej, cytuje poglądy Gladstona i niemieckiego prof. Rehma, krytykę zasady proporcjonalności, a w końcu dochodzi do wniosku, że najbliższe wybory odbędą się na podstawie dotychczasowej ordynacji i że „wszelkie puszczanie myśli" poza to jedyne prawdopodobne przypuszczenie, byłoby „oczywiście swywolą".

„Głos Prawdy" domaga się sądów pracy, któreby m. in. zajęły się utrwaleniem 8-godz. dnia pracy, przez co zatrudniłoby się ogromną ilość bezrobotnych. „Robotnik" dawno już uzasadniał to żądanie klasy robotniczej, ale Rząd jakoś nie przejmuje się tem.

„Polska Zbrojna" i **„Warszawianka"** piszą o konflikcie włosko - jugosłowiańskim, przyczem ta ostatnia zajmuje oryginalne stanowisko, któreby można określić tytułem pewnej powieści niemieckiej: „Nie morderca jest winien, lecz zamordowany". Bo oto Jugosławja jest w porządku, potrzebuje bowiem morza, Włochy są jeszcze więcej w porządku, bo już... od bardzo dawna dążą do zagarnięcia Albanji i rozciągnięcia swych wpływów na całe Bałkany. Autor artykułu nazywa imperjalizm włoski „marzeniami świetnemi (!) i światowemi". Nie w porządku jest tylko... Albanja przez to, że istnieje. Autor pogardliwie nazywa ją „natrętną muchą". Ale zapytać się godzi, czy wobec tego, że zarówno Włochy, jak Jugosławja „potrzebują" Adrjatyku, nie brałyby się one za łby bez względu na to, czy jest Albanja, czy jej niema? Toż Albanja jest tu tylko terenem, na którym rozgrywa się walka między obu konkurentami o morze. To raczej Włochy i Jugosławja są temi „natrętnemi muchami" — jeśli to łagodne wyrażenie da się tu zastosować — nie dającemi spokoju Albanji.

„Słowo" wileńskie zawiera nowy artykuł wysoce skandaliczny. Tym razem idzie o Łotwę. Pakt z Sowietami pismo to uważa za katastrofę; paktowi temu przypisuje winę, że Litwa zmieniła front wobec Polski, początkowo przychylny dla nas, a obecnie wrogi; pakt ten ma posłużyć za punkt wyjścia do stworzenia bloku niemiecko - bałtycko - sowieckiego przeciw Polsce. Socjaliści łotewscy, najsilniejsza partja w kraju, mają być znienawidzeni przez ludność. Kowno zdaniem „poważnych" polityków łotewskich nie ma racji bytu, gdyż osłabia front antysowiecki. Pos. Łukasiewicz zawinił śmiertelnie, że „dopuścił" do paktu z Sowietami i powinien być odwołany.

Przytoczyliśmy najważniejsze — że tak powiemy — myśli niepoczytalnego organu monarchistów wileńskich, a czytelnicy uwolnią nas od obowiązku komentowania tych dziwactw.

B.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
HIPOTECZNA 5 B. GMACH TEATRALNY DŁUGA 25
Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr. i 1 zł.

DZIŚ WIELKA PREMJERA!
Pocz. o godz. 6.15 w.
„GRAZIELLA"
Niechaj wypłyną z fal zapomnienia
Młodości mojej piękne wspomnienia...
Z błękitnej toni blask niechaj tryśnie
Neapol pełnią kras swych zabłyśnie!
(Lamartine).
w rolach głównych: NINA VANNA — JEAN DEHELLY.
Wytwórni: Aubert-Paris.
Ilustracja muzyczna pod dyr. Tadeusza Barszczewskiego.
Eksploatacji „Sfinks".

TELEGRAMY

RYKOW O ANTYROSYJSKIEJ POLITYCE ANGLJI

ROSJA GOTOWA DO WOJNY

Moskwa, 30 marca. (A.W.). Przewodniczący rady komisarzy ludowych, Rykow, oświadczył, iż prowadzenie przez Anglję w dalszym ciągu jej antyrosyjskiej polityki, może wywołać wojnę na terenie Chin i że wojna taka mogłaby rozszerzyć się na cały świat. Niebezpieczeństwo dla Związku Sowietów istnieje, mianowicie w poglądzie niektórych mocarstw, wyrażających się w tem, iż zwalczenie narodowego ruchu wyzwoleńczego w Chinach musi być poprzedzone uprzedniem obaleniem rewolucji rosyjskiej. Rykow stwierdził, że niema wątpliwości, że Anglja wbrew wszelkim zaprzeczeniom dąży do stworzenia wielkiego bloku mocarstwowego przeciwko Rosji. Na zakończenie Rykow podkreślił, iż Rosja przygotowana jest na wszelkie ewentualności wojenne.

WALKI POWSTAŃCZE W MAROKKU ROZGORZAŁY NA NOWO

PORAŻKI HISZPAŃSKIE

Madryt, 30 marca. (A.W.). Jak donoszą z Marokka, wojska hiszpańskie w ostatnich walkach z powstańczemi plemionami poniosły dotkliwe straty. Podobno obsady rozmaitych mniejszych punktów obronnych zostały wycięte w pień.

WYJAŚNIENIA PRIMO DE RIVERY

Paryż, 30 marca. (A.W.). Donoszą z Madrytu, że hiszpański premjer wydał wczoraj oświadczenie co do nowych walk w Marokko, w którem podkreślił, że powstańcy składają się ze szczepów tubylczych, dotąd nie rozbrojonych, przeciw którym dopiero miały być odpowiednie zarządzenia poczynione. Premier spodziewa się, że w ciągu 6 do 8 dni porządek zostanie przywrócony. Los mniejszych hiszpańskich oddziałów wojskowych, które zostały napadnięte przez tubylców — nie jest znany.

PROBLEM ROZBROJENIA

KOMISJA PRZYGOTOWAWCZA USTALIŁA CZTERY TEZY

Genewa, 30 marca. (PAT.). Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej prowadziła na posiedzeniu środowem w dalszym ciągu dyskusję nad sprawą ograniczenia stanu liczebnego wojsk. Po dyskusji, w której zabierali głos Paul Boncour (Francja), Lord Cecil (Anglja), De Marinis (Włochy), de Brouckere (Belgja), Sato (Japonja) i Bernstorff (Niemcy) osiągnięto porozumienie co do czterech następujących punktów.

Ogólny stan liczebny wojsk, zarówno stan wojsk w kraju macierzystym, jako też i stan wojsk w kolonjach, ma być ograniczony, tak samo ma być ograniczony ogólny stan liczebny wojsk, stacjonowanych w kraju macierzystym; natomiast nie mają ulec ograniczeniu wojska zamorskie, które mają być rozesłane do różnych części świata; wreszcie musi być czynione wyraźne rozróżnienie pomiędzy wojskami, należącemi do armji krajowych, a temi wojskami, które należą do formacji armji kolonjalnych.

250 GÓRNIKOW ODCIĘTYCH OD ŚWIATA

Nowy Jork, 30 marca. (A. W.). W jednej z pensylwańskich kopalń węgla na skutek eksplozji gazu, odciętych zostało od świata 250 górników, znajdujących się pod ziemią. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową.

Harrisburg, 30 marca. (PAT). Na miejsce katastrofy przybywają pośpiesznie ze wszystkich stron liczne oddziały ratownicze. Niema wielkiej nadziei uratowania zasypanych górników. Dotychczas wyciągnięto z pod gruzów 10 trupów.

REICHSTAG UCHWALIŁ BUDŻET NA R. 1927-1928

Berlin, 30 marca. (A.W.). Reichstag przyjął dziś w trzecim czytaniu budżet Rzeszy na rok 1927-28.

WNIOSEK NIEUFNOŚCI DLA GESSLERA UPADŁ

Berlin, 30 marca. (PAT). Wniosek socjalistów i komunistów, wyrażający votum nieufności ministrowi Reichswehry Gesslerowi, został odrzucony wszystkiemi głosami przeciwko głosom wnioskodawców. Jest rzeczą charakterystyczną, że przy głosowaniu nad wnioskiem o votum nieufności dla ministra Gesslera, stronnictwo demokratyczne, należące do opozycji, nie przyłączyło się do tego wniosku. W kołach Reichstagu twierdzą, że stronnictwo to nie mogło opowiedzieć się przeciwko swemu dawnemu członkowi, choć wystąpił on już ze stronnictwa, a to ze względu na nici osobistej sympatji, wiążące poszczególnych działaczy i przywódców stronnictwa z ministrem Gesslerem.

Wszystkie niemal niemieckie organizacje przemysłowców ogłosiły deklarację protestującą przeciwko podwyższeniu przez Reichswehrę wydatków na renty inwalidzkie o 183 miljony marek.

SOCJALIŚCI GDAŃSCY PRZECIW SENATOWI

Gdańsk, 30 marca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego frakcja socjal - demokratyczna zgłosiła ze względu na niepowodzenie Senatu w Genewie wniosek o wyrażenie senatorom parlamentarnym votum nieufności. Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— Wychodzący w Poryżu dziennik antyfaszystowski „Corriere degli Italiani" donosi. o wybuchu największej fabryki broni i amunicji we Włoszech w Bagnoli pod Neapolem. Według informacji tego pisma w związku z wybuchem aresztowanych zostało przeszło 1000 osób.

—Na wielkich przestrzeniach Syberji zachodniej i centralnej, burze śnieżne dochodzące częstokroć do huraganu, trwają w dalszym ciągu. Komunikacja kolejowa aczkolwiek została częściowo wznowiona, szwankuje ogromnie. W pobliżu stacji Nowosybirskiej, znajdującej się na magistrali syberyjskiej, ugrzęzło w śniegu przeszło 20 pociągów.

— Aeroplan hiszpański, kierowany przez 2 podoficerów, zmuszony został do lądowania na terytorjum wrogo nastrojonych szczepów marokańskich. Lotnicy hiszpańscy zostali wzięci do niewoli.

— Według doniesień z Baku zapaliły się tam źródła nafty. W czasie pożaru trwającego przeszło dobę, według ogólnych obliczeń, spaliło się 100 tys. pudów. W czasie prób tłumienia pożaru, zginęło kilkunastu robotników z oddziału ratunkowego.

— Jeden z wybitnych działaczy partji komunistycznej Barulin, popełnił samobójstwo w hotelu Europa w Moskwie, podcinając sobie gardło szkłem z rozbitego abażuru.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Skierniewice

PRZECIWKO ZAMACHOM NA ORDYNACJĘ WYBORCZĄ.

Ogólna konferencja członków Komitetu P. P. S. w Skierniewicach, na posiedzeniu swem w dn. 22 marca, wobec dążenia niektórych czynników do zmiany dotychczasowej, demokratycznej ordynacji wyborczej, przez zmniejszenie ilości mandatów poselskich, oraz ograniczenie praw mniejszości narodowych w wyborach do ciał ustawodawczych, protestuje w imieniu demokracji m. Skierniewic przeciwko zakusom reakcji i wzywa klub poselski P. P. S. do wytężonej pracy i ostrej walki — wszelkimi rozporządzalnymi środkami — do utrzymania dotychczasowych zdobyczy demokracji.

Falenica

WAŻNY MOMENT W ROZWOJU LETNISK PODMIEJSKICH.

Gmina letniskowa Falenica, na obszarze której znajdują się letniska podmiejskie: Anin, Kaczy Dół, Radość, Miedzeszyn, Falenica, Michalin, Józefów, Jarosław i Świder, uzyskała na mocy ogłoszonego w tych dniach w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenia ministrów spraw wewnętrznych oraz skarbu, uprawnienia finansowe gmin miejskich.

Nowe te uprawnienia znacznie rozszerzają zakres kompetencji skarbowych gminy i dadzą jej możność dokonania stopniowej planowej rozbudowy wymienionych letnisk w myśl racjonalnego planu, dotychczasowa bowiem gospodarka, na zasadzie statutu zwykłej gminy wiejskiej, zupełnie nie pozwalała na dokonywanie najniezbędniejszych nawet inwestycji.

Zebranie gminne, poświęcone rozpatrzeniu i zatwierdzeniu budżetu, odbędzie się w Falenicy dnia 10 kwietnia, o godz. 12-ej.

Borysław.

PRZECIW ZAMACHOWI NA ORDYNACJĘ WYBORCZĄ.

W dn. 27 b. m. odbył się wielki wiec, na którym, po przemówieniu tow. Markowskiego, uchwalono następującą rezolucję (podajemy ją w streszczeniu):

„Zgromadzeni na wiecu dn. 27 marca w Borysławiu protestują całą siłą przeciwko zamachowi prawicy sejmowej na ordynację wyborczą do Sejmu, oraz przeciwko proponowanej przez prawicę, ordynacji wyborczej do samorządów miejskich i wiejskich w Małopolsce. Zgromadzeni wyrażają zaufanie Z. P. P. S. i przyrzekają pełne poparcie jego polityki. Zgromadzeni postanawiają rozwinąć jaknajenergiczniejszą pracę nad uświadamianiem i organizowaniem ludu pracującego w mieście i na wsi".

Inowrocław

KREDYTY NA ROZBUDOWĘ ELEKTROWNI.

Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej m. Inowrocławia w sprawie zaciągnięcia kredytów na rozbudowę elektrowni. Kredyt ten, w wysokości trzystu pięćdziesięciu tysięcy złotych, zostanie zaciągnięty w P. Banku Komunalnym.

Katowice

KONFISKATA 2 PISM.

Onegdajszy numer czasopisma „Głos Górnego Śląska", uległ konfiskacie za artykuł, zniesławiający wojewodę Grażyńskiego. Również wczorajsza „Polonja" została skonfiskowana z powodu zamieszczenia listu otwartego dr. Zabawskiego, zarzucającego wojewodzie tolerowanie gwałtów.

RUCH ROBOTNICZY

ZATARG W ELEKTROWNI.

Zatarg w Elektrowni przybiera ostrzejsze formy i grozi wybuchem strajku. Robotnicy Elektrowni zwrócili się do Klubu Radnych P. P. S. z żądaniem by przed odpowiedzią Rady Miejskiej na postulaty elektrowni, elektrownia zawarła umowę zbiorową z robotnikami.

W bieżącym tygodniu jeszcze robotnicy elektrowni odbędą walne zebranie, na którem zostanie zdecydowana dalsza forma walki o prawa robotników.

UMOWA W PRZEMYŚLE GARBARSKIM.

Na podstawie przeprowadzonych w okręgowym inspektoracie pracy pertraktacji doszło bezpośrednio między stronami, do podpisania umowy zbiorowej w przemyśle garbarskim w Warszawie. Robotnikom dniówkowym, zarabiającym do 5 zł. dziennie, przyznano 12 proc. podwyżki, dniówkowym, zarabiającym powyżej 5 zł. — 10 proc. Robotnicy pracujący na akord, otrzymają 8 proc. podwyżki. Umowa ta obowiązuje w ciągu 3 miesięcy z prawem 15-dniowego wymówienia. Pertraktacje co do dalszego rozwinięcia umowy zbiorowej odłożono na 2 tygodnie.

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym, t. j. od 21 do 26 marca włącznie, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił 83 pozbawionym pracy pracownikom umysłowym zapomogi z akcji ustawowej w ogólnej sumie 1,360 zł. 31 gr. i 466 osobom — 25,065 zł. z akcji doraźnej.

POKRZYWDZENIE NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW P. K. O.

Ile wynoszą remuneracje niższych pracowników, a ile — prezesa i wiceprezesa.

Ajencja Kor. Warszaw. donosi:

W ostatnich tygodniach pracownikom P. K. O. została wypłacona, jak zwykle po ukończeniu bilansu, remuneracja. Niżsi i średni pracownicy P. K. O., którzy w przeciągu 3-ch ostatnich miesięcy pracowali w godzinach pozabiurowych, nieraz do godz. 1 w nocy, otrzymali znikome remuneracje, nie przekraczające na ogół 100 zł. **Natomiast Prezes P. K. O. otrzymał remunerację, w wysokości blizko czterechmiesięcznej pensji, wiceprezes zaś, w wysokości półtora miesięcznej pensji, co wynosi dla pierwszego około 10.000 zł., dla drugiego zaś około 5.000 zł.!**

Poznań

STRAJK W POZNAŃSKIEJ ZAPAŁKOWNI TRWA.

Burżuazyjno - kapitalistyczna prasa poznańska od „Orędownika" począwszy poprzez „Dziennik" i „Kurjer Poznański", wysługując się dzierżawcom monopolu zapałczanego, podaje wiadomości inspirowane przez „International Match Corporation" o przyczynach porzucenia pracy przez robotników zapałkowni „Bracia Stabrowscy".

Dziennik poznański oddał przytem swoim kapitalistycznym protektorom niedźwiedzią przysługę, utrącając publicznie autorytet kontrolera fabryki i domagając się od przedstawicielstwa robotników — pomijania bezpośredniego zwierzchnika wtedy, kiedy jako mężowie zaufania wkraczają o zlikwidowanie zatargów.

Zatarg nosi tło społeczne, dyrekcja bowiem fabryki zdąża konsekwentnie do rozbicia Związku, stosując represje.

A cóż na te praktyki mówi i czyni miejscowa inspekcja pracy?

Inspektorzy pracy X okręgu, 54 obwodu w Poznaniu nie wiedzą, albo nie chcą o tem wiedzieć, że ich obowiązkiem jest łagodzenie zatargów.

Inspektorat pracy w Poznaniu robi wrażenie zatęchłego zakamarka biurokratycznego.

Tam jeszcze nie wiedzą o tem, że według rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 6-go marca 1922 r. zarząd spraw pracy i opieki społecznej na obszarze b. dzielnicy pruskiej należy do M. P. i O. Sp.

WŁAŚCICIELE SAL PRZECIWKO KOLEJARZOM.

Ostatnimi czasy, restauratorzy, właściciele sal w Poznaniu, zawzięli się przeciw Z. Z. K., nie chcąc wynajmować kolejarzom sal na zebrania, ażeby nie mogli uchwalać wniosków, domagających się poprawy ich bytu. Dlatego też Z. Z. K., w dn. 26.III, zmuszony był odbyć zebranie pod gołem niebem w ogrodzie p. Grotowskiego przy Dolnej Wildzie 71.

Kolejarze jednak zapamiętają sobie adresy tych lokali, które nieżyczliwie odnoszą się do ich związku.

Łódź

GROŻBA STRAJKU ROBOTNIKÓW MIEJSKICH.

Jak wiadomo Magistrat m. Łodzi od kilku tygodni zwlekał z zawarciem ze związkami pracowników miejskich umowy zbiorowej, któraby ustaliła warunki płacy i pracy robotników sezonowych na rok bieżący. W końcu Magistrat dał odpowiedź, iż nie zgadza się na zawarcie umowy, projektowanej przez związki.

W sprawie powyższej interwenjowały znowu onegdaj związki w Magistracie, ale nie doszło do żadnego porozumienia. Wobec tego związki pracowników miejskich postanowiły przeprowadzić akcję strajkową w ten sposób, by robotnicy sezonowi nie przystępowali do pracy tak długo, dopóki Magistrat nie zawrze umowy zbiorowej. (U).

Kowel

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO MIEJSCOWYCH ROBOTNIKÓW.

Dnia 27 marca odbył się u nas, w przepełnionej sali Udziałowej, wiec sprawozdawczy, który zagaił prezes Komitetu miejscowego, tow. Zarzewski. Obszerny referat o sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej wygłosił pos. tow. L. Śledziński. Rezolucję, odczytaną przez tow. mec. Jarosza, zgromadzeni przyjęli jednogłośnie.

W rezolucji tej zgromadzeni domagają się od Rządu energicznej akcji w zwalczaniu drożyzny i bezrobocia; rozpisania wyborów do ciał samorządowych, na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego; rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów, na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Rezolucja zawiera również energiczny protest przeciw zamachom prawicy na demokratyczne ustawy społeczne i ordynację wyborczą. Klubowi Z. P. P. S. wyraża całkowite zaufanie. Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i entuzjastycznymi okrzykami na cześć P. P. S.

Wieczorem odbyło się posiedzenie członków partji, w lokalu tow. Jarosza, z udziałem tow. posła, który wygłosił referat w sprawach organizacyjno - partyjnych. Po obszernej dyskusji, postanowiono stworzyć Oddział T. U. R. i Ognisko dla dzieci robotniczych.

Borysław

MOŻLIWOŚĆ STRAJKU W FIRMIE „FANTO".

Wczoraj odbyło się w domu ludowym wielkie zgromadzenie robotników firmy „Fanto", na którem postanowiono przystąpić do strajku w razie nieuwzględnienia przez firmę wysuniętych ostatnio żądań robotniczych.

Bitków

WALKA KAPITALISTÓW Z 8-GODZ. DNIEM PRACY.

Kacyki przemysłu naftowego w Bitkowie, od 3 lat toczą zawziętą kampanję przeciwko 8-godz. dniu pracy, forsując jedną dwunastogodzinną szychtę.

Specjalną „gorliwością" pod tym względem odznacza się firma „Henryk Stella", której przez czas jakiś udało się wprowadzenie takiej szychty. Dopiero na skutek licznych interwencji zw. zawodowych u inspektora pracy, udało się wprowadzić 8-godzinny dzień pracy w tej firmie.

Charakterystyczne jest przytem stanowisko inspektora pracy, który z załatwieniem tej sprawy zwlekał z dnia na dzień, i trzeba było dopiero zagrozić mu zwróceniem się do min. pracy, ażeby uprzytomnił sobie, iż nie reprezentuje interesów kapitalistów naftowych.

Napiętnowania godną jest polityka uprawiana przez dyrektora „Stelli", p. Mikulego, który wypowiedział wszystkim robotnikom pracę dlatego, że nie chcieli pracować 12-cie godzin.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Teatr WIELKI-OPERA Cztery gościnne występy znakomitych artystów włoskich

d. 2 Kwietnia w Sobotę o godz. 8 wiecz. pierwszy występ

RIGOLETTO

Gilda — Elda di Veroli
Książę — Umberto Macnez
Rigoletto—Giuseppo Noto.

Ceny podwyższone. Bilety w kasie.

Z ŻYCIA PARTJI

POSIEDZENIE WYDZIAŁU SOCJALNEGO P. P. S.

Dziś, o godz. 5 min. 30 po poł., odbędzie się posiedzenie Wydziału Socjalnego P. P. S., w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o przybycie wszystkich członków Wydziału.

W czwartek, dn. 31 b. m.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Powiśle. O godz. 6 w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W piątek, dn. 1 kwietnia.

Powiśle. O godz. 7, Solec 68, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem ob. Wyrzykowska wygłosi odczyt n. t. „Jak powstały światy".

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Czerniaków o godz. 7 Solec 67 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Chłodna 41) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 wiecz. w lokalu, Wolska 44, odbędzie się zebranie członków Koła.

Koło Czerniaków. Ogólne zebranie członków Koła odbędzie się dn. 4 kwietnia, w poniedziałek, o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Solec 67 m. 58.

Ruch zawodowy

Zebranie pracowników branży galanteryjnej, tiulowej i trykotażowej odbędzie się się w lokalu Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości, Zielna 25, w sobotę, dn. 2 kwietnia, o godz. 3 popoł.

Ruch młodzieży

Posiedzenie Egzekutywy K. C. Organ. Młodz. T. U. R. odbędzie się w piątek, dn. 1 kwietnia, o godz. 8 wiecz. w lokalu CKW. P. P. S.

Baczność „Jerozolima". Dnia 31 b. m. odbędzie się kadencyjne zebranie Koła Mł. „Jerozolima" (Chłodna 41) w I-ym terminie o godz. 6, w II-im terminie o godz. 7.

Akademja Koła im. L. Waryńskiego Warsz. Org. Młodz. T.U.R. Dzień 13 marca, w pierwszą rocznicę założenia Koła, był przez nas uroczyście obchodzony. Rano odbyło się ogólne zebranie członków. O godz. 12 rozpoczęła się Akademja, na program której złożyło się przemówienie tow. E. Bujalskiego o historji powstania Koła i okolicznościowe przemówienie tow. Z. Zienca. W części koncertowej popisywała się nasza sekcja dramatyczna. Uroczysta była chwila, kiedy przewodniczący K. C., tow. Garlicki, wręczył Zarządowi sztandar. Akademja została zamknięta odśpiewaniem „Hymnu Młodzieży". Wieczorem odbyła się wieczornica.

Ruch kult.-oświatowy.

Zarząd Stow. b. Więźniów Politycznych zawiadamia swych członków, że dnia 2-go kwietnia, o godz. 5 po południu w Sali Zw. Metalowców (ul. Leszno 53), odbędzie się doroczne ogólne zebranie. Prosimy wszystkich członków Stowarzyszenia o konieczne przybycie na posiedzenie.

Zarząd Stow. b. Więźniów Politycznych.

HUMOR ZAGRANICZNY

— Widzisz tatusiu, kazałeś mi zawsze mówić prawdę, a w szkole nauczyciel ukarał mnie za to.

— Jak to?

— Pokazał coś palcem w książce i pyta, co to jest. Więc ja powiedziałem: „Brudny palec panie profesorze". A ten palec był naprawdę brudny.

(„Punch" Londyn).

WYPADKI

KATASTROFA KOLEJOWO - TRAMWAJOWA.

Trzy ofiary.

Wczoraj około godz. 8 i pół rano na ul. Targowej, przy moście budowy węzła kolejowego warszawskiego, wydarzyła się katastrofa kolejowo - tramwajowa.

Od strony dworca Wschodniego szedł tyłem pociąg towarowy naładowany trzodą chlewną. Pociąg prowadził maszynista Antoni Dobrowolski. Pilotem, który dawał chorągiewką sygnały o wolnej drodze był Aleksander Filipek.

W tym czasie ul. Targową w stronę mostu ks. Józefa Poniatowskiego jechał elektrowóz linji Nr. 7, prowadzony przez motorniczego Bronisława Dutkiewicza. Otrzymawszy sygnał do wolnej drogi, motorniczy jechał bez zatrzymywania się. Prawie jednocześnie otrzymał taki sam sygnał i maszynista, który również nie zatrzymał pociągu. Wskutek tego musiała nastąpić nieunikniona katastrofa. W ostatniej chwili motorniczy chcąc uniknąć katastrofy, puścił motor na „dziewiątkę". Mimo to ostatni wagon kolejowy zderzył się z przyczepnym wagonem tramwajowym.

Zderzenie było tak silne, że tak wagon kolejowy jak i tramwajowy zostały wyrzucone z szyn, przyczem wagon towarowy wyszedł bez szwanku, natomiast wagon tramwajowy uległ poważnemu uszkodzeniu, szczególnie tylna platforma została prawie zdruzgotana, wszystkie szyby w wagonie wybite.

Ofiarą katastrofy padły trzy osoby: Cecha Kirszenbaum, który doznał potłuczenia prawej ręki, Grzegorz Mawer, ogólny wstrząs i Stefan Miaczyński.

SAMOBÓJSTWO SZWOLEŻERA.

Wczoraj w południe przechodnie w Łazienkach w pobliżu teatru na wyspie byli świadkami, jak z brzegu skoczył do stawu jakiś młodzieniec w mundurze wojskowym, który wkrótce znikł z powierzchni. Na alarm przechodniów nadbiegła służba Łazienek, która przy pomocy policjanta po krótkich poszukiwaniach topielca wydobyła. Przybyły lekarz Pogotowia, nie zdołał przywrócić samobójcy do życia. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Dochodzeniem zajął się 3 pluton żandarmerji wojskowej, który wkrótce ustalił, że denatem jest Antoni Skowroński, szwoleżer 1 pułku szwoleżerów. Jak się okazuje, Skowroński miał stawić się do raportu w sprawie przywłaszczenia czapki kolegi. Na krótko przed raportem Skowroński w czasie obiadu wyszedł z koszar i popełnił samobójstwo.

SZAJKA SZANTAŻYSTÓW.

Od pewnego czasu grasuje w Warszawie szajka szantażystów, złożona z Władysława Paszkowskiego, Prusa Kupieckiego i Szwagierusa. Wspomniani szantażyści w pierwszorzędnych magazynach krawieckich i składach futer wyłudzają w podstępny sposób ną weksle, dając, jako zaliczkę, małą sumę gotówki, ubrania i futra. W magazynie krawieckim Franciszka Kozłowskiego Paszkowski, podając się za fabrykanta z Bydgoszczy, wziął garnitur i spodnie żakietowe, na ogólną sumę 365 zł., wystawił weksle i więcej się nie zjawił. W magazynie futer i okryć p. f. „A. Pawełek" Prus Kupiecki kupił futro za 1.800 zł., dając tylko 500 zł. zadatku, na pozostałą zaś sumę wystawił weksle na styczeń r. b., których dotychczas nie wykupił. W magazynie futer p. f. „Feliks Rowiński" Paszkowski kupił dwa palta, część dał zadatku, zaś na 1.100 zł. wystawił weksle na nazwisko Wojniłowicza, których oczywiście, nie wykupił. Jeden z szantażystów, t. j. Paszkowski, został już zatrzymany i uwięziony.

BEZ POSADY I BEZ PIENIĘDZY.

Michalina Stopówna (Chłodna nr. 2) zawiadomiła policję 8-go komisarjatu o przywłaszczeniu 800 zł., które dała jako kaucję na otrzymanie posady kasjereki w sklepie kolonjalnym Antoniny Dziedzianowiczowej. Stopówna nie otrzymała ani posady ani zwrotu wpłaconych pieniędzy.

MINISTER BEZ TEKI.

W jednym z wagonów pociągu Wileńskiego znaleziono teczkę ministra Sprawiedliwości p. Meysztowicza, zawierającą różne dowody i dokumenty.

SAMOCHÓD KOMENDANTA POLICJI NAJECHAŁ NA TRAMWAJ.

Przed domem nr. 25 przy ul. Nowy Świat, samochód należący do komenddanta głównego p. p. zderzył się z elektrowozem linji nr. 2. Wypadku z ludźmi nie było. Samochód został nieznacznie uszkodzony.

Dnia 2 kwietnia o godz. 5 pp. w pierwszym terminie, o godz. 5 i pół, w drugim w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53 odbędzie się Walne Zebranie Warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych — wszyscy członkowie obowiązani są przybyć na Walne Zebranie.

Zarząd.
480

UBIORY MĘSKIE
garnitury, palta letnie i kurtki. Specjalny dział dla pp. Kolejarzy, **na b. dogodne spłaty, poleca Dział Odzieżowy przy Warszawskiej Kooperatywie Kolejowej Nowogrodzka 42,** tel. 53-69.

KRONIKA

STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5°,8, najniższa 3°,2. W Zakopanem rano padał śnieg przy — 0°, śniegu 10 ctm.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół pochmurno z opadami na wschodzie i południu kraju. Na zachodzie i w środku chmurno, potem krótkotrwałe rozpogodzenie. Temperatura mało zmieniona. Słabe wiatry miejscowe, na południu i południowym wschodzie umiarkowane z kierunków wschodnich.

Pożyczka szkolna m. Warszawy. Komisja finansowo-budżetowa Rady Miejskiej przyjęła wniosek Magistratu w sprawie obniżenia, na żądanie Min. Skarbu, wysokości oprocentowania pożyczki szkolnej m. Warszawy z 10 proc. do 8 proc. w stosunku rocznym z zastrzeżeniem, aby kurs emisyjny nie był wyższy od kursu pożyczek emitowanych przez Bank Gospodarstwa Kraj.

Otwarcie zwierzyńca miejskiego dla publiczności. Celem zaspokojenia potrzeb szkół miejskich, wydział oświaty i kultury Magistratu uruchomił zwierzyniec szkolny w ogródku, położonym w Al. 3 Maja Nr. 13. Prawie codziennie zwierzyniec gości wycieczki zbiorowe uczniów szkół miejskich, zaś profesorzy przyrody mają okazję wygłaszania swych prelekcji z jednoczesnem demonstrowaniem przedstawicieli fauny krajowej i częściowo okazów zamorskich. Ze zwierząt krajowych zwracają na siebie uwagę wspaniałe okazy wilków, borsuków i wydr. Z ptaków wyróżnia się dobór drapieżników. Pośród małp zwracają uwagę piękne okazy szympansów. Dobrze dobrane są również papugi. Jest też spory zbiór gadów i ryb.

Najpóźniej 15 kwietnia zwierzyniec otwarty będzie dla publiczności. Opłata za bilety wejścia wynosić będzie 10 gr. dla dzieci, żołnierzy i uczącej się młodzieży oraz 30 gr. dla dorosłych. Wycieczki szkolne nadal korzystać będą z bezpłatnego wejścia.

W sprawie propozycji Tow. Elektryczności w Warszawie, dotyczącej przedłużenia koncesji i zmiany warunków tej koncesji, wpłynął do Rady Miejskiej w dniu 10 lutego r. b. wniosek Magistratu z projektem decyzji niezgadzającej się z zasadami tych propozycji.

Komisje Regulaminowo - Prawna i Finansowo - Budżetowa powzięły opinję zgodną z wnioskiem Magistratu. Jednakże na plenarnem posiedzeniu w dniu 10 b. m. Rada Miejska postanowiła wybrać specjalną komisję dla zbadania sprawy wystąpienia Tow. Elektryczności i wydania opinji na Radę Miejską. Do Komisji tej zostali wybrani radni: p.p. St. Hirszel, tow. R. Jaworowski, adw. Zygmunt Kalinowski, inż. M. Koerner i inż. de Rosset A.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych niniejszem zawiadamia, że wydaje bilety na następujące przedstawienia: 1.IV „Vox Populi" — (Głos Ludu) — teatr Polski; 4.IV „Mściciel" — teatr Narodowy; 4.IV „Vox Populi" — teatr Polski; 5.IV „Rajski Ogród" — teatr Letni; 5.IV „Vox Populi" — teatr Polski; 6.IV „Rajski Ogród" — teatr Letni; 6.IV „Vox Populi" — teatr Polski; 6.IV „Mściciel" — teatr Narodowy; 7.IV „Vox Populi" — teatr Polski; 8.IV „Vox Populi" — teatr Polski; 13.IV „Farys" — teatr Narodowy; 20.IV „Don Juan" — teatr Narodowy.

Odczyt. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Prac. (urzędników) Miejskich, ul. Krak. Przedm. Nr. 1, prof. W. Trojanowski wygłosi odczyt p. t. „Styl Odrodzenia we Włoszech i w Polsce".

II-gi odczyt K. Michaelis. Dziś o godz. 6 wiecz. p. Karin Michaelis wygłosi w sali Konserwatorjum odczyt p. t. „Kobiety między sobą". Wstęp tylko dla kobiet.

Tow. Polsko - Japońskie urządza w dn. 3 kwietnia r. b. w południe w Kino Palace w Warszawie odczyt p. Stefana Łubieńskiego na temat: „Dusza Japonji", poczem będą wyświetlone filmy japońskie.

Na ogólne żądanie jeszcze kilka dni.
Polityczna Szopka „Cyrulika Warszawskiego"
w dużej Ziemiańskiej, (Kredytowa)
2 przedst. 8.15 i 10 wiecz.
ceny znacznie zniżone od 1—6 złotych.
Bilety u Chodowieckiego i na miejscu.

ROJ NAJLEPSZE KSIĄŻKI! ŻĄDAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

Z sądów.

„ROBOTNIK" SKAZANY ZA PRZEDRUK INTERPELACJI SEJMOWEJ.

W numerze „Robotnika" z dn. 30 czerwca r. ub. wydrukowano interpelację sejmową, wniesioną przez Z. P. P. S., z powodu konfiskaty przez Komisarza Rządu numeru „Robotnika" z 13 maja za umieszczenie artykułów: „Tragedja robotników" tow. pos. Pączka i „Bezprawie na Kresach".

Za przedruk interpelacji „Robotnik" znowu został skonfiskowany, a oprócz tego wytoczono redaktorowi odpowiedzialnemu tow. Borskiemu sprawę. Rozprawa odbyła się 28-go b. m. w Sądzie Okręgowym. Sądził p. Maślankiewicz, oskarżał p. Kurek. Adw. tow. Benkiel, w dłuższem przemówieniu wykazał całkowitą bezpodstawność oskarżenia. Mimo to, Sąd po 45 minutowych naradach skazał red. Borskiego na 100 zł. grzywny.

Warto dodać, że przed kilku miesiącami tenże Sąd Okręgowy uwolnił tow. Borskiego za wydrukowanie interpelacij sejmowej, będącej przedrukiem skonfiskowanego artykułu. Wynika więc, że sądy nasze nie mają ustalonego poglądu na tę sprawę. Powstrzymujemy się narazie od dalszych uwag aż do otrzymania motywów wyroku.

SKARGA KASACYJNA W SPRAWIE LINDEGO I BAUA.

Prokurator Niedobylski wniósł o kasację wyroku w sprawie Baua, Hryniewicza i Lindego.

ZA PROFANACJĘ KRZYŻA.

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano sprawę Icli Weintraub, skazanej przez Sąd Okr. w Częstochowie za sprofanowanie krzyża.

Icla Weintraub wystąpiła na balu maskowym urządzonym przez Cerej Sion w stroju zakonnicy z krzyżem na piersiach. Krzyż ten woźna Nowakowska z oskarżonej zdarła.

Sąd Apelacyjny zmniejszył oskarżonej karę do 3 mies. więzienia.

B. KSIĄDZ - SPEKULANT.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę Bronisława Chamczyka, b. księdza, który przybywszy z Polski do Nowego Jorku zbierał pieniądze na rzekome sprowadzenie do Ameryki dzieci emigrantów. Zebrał w ten sposób 22 tys. dol. Powództwo cywilne wytoczono mu w wysokości 13 tys. dol. Sąd Okręgowy skazał był Chamczyka na 3 lata więzienia. Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do 1½ roku. Rok umorzono z amnestji, a zaliczywszy areszt prewencyjny uznano karę za odcierpianą. Powództwo sąd oddalił.

L. K.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

PIĄTEK.

15,00 — 15,25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15,30 — 16,30. Stacja nieczynna. 16,30 — 16,45. Komunikat harcerski. 16,45 — 17,35. Program dla dzieci. Bajki inscenizowane. 17,40. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Trio Kmita (p. L. Kmitowa — skrzypce, p. M. Pohlowa — fortepian i p. M. Borzakowski — wiolonczela). 1. Wł. Żeleński: II część tria fortepianowego op. 22. 2. S. Rachmaninow: Trio elegijne d-moll op. 9. 18,40 — 19,00. Rozmaitości — wygłosi p. Lawiński. 19,00 — 19,25. Odczyt p. t. „Potęga sportu" — wygłosi red. M. Raszke. 19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy. 19,45 — 20,15. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20,15. Koncert symfoniczny ze studjo. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Próby radjostacji poznańskiej.

Świeżo zmontowana radjostacja poznańska rozpoczęła w dniu wczorajszym codzienne próby nadawania drogą transmisji kablem telefonicznym części programu radjostacji warszawskiej. Próby te będą się odbywały między godz. 17 — 19, przyczem stacja poznańska pracować będzie na fali 320 metrów.

Z GIEŁDY

Warszawa dnia 30 marca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja 124,50. Holandja 358.05. Londyn 43,47. Paryż 35,10 Praga 26,51. Szwajcarja 172.18 Włochy 41.10 Wiedeń 125,89. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 85.50. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 86,00. 10% Poż. kolej. 103,00.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 59,00 8% L. Z. Warszawy 74.00—73.75 75.00 5% L. Z. Warszawy 60,50 — 60.25 — 61,25 — 4½% L. Z. Warsz 55.50—60.25 6% Poż dol. 84.50 (zł. 756.28). 8% Poż. konwersyjna. 59 75 4½% L. Z. ziem. 55.00—55.25 — 54.50 —.—— .— 5% L. Z. Warsz. 60.50 — 60.00 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 103.00—5,35. Premjówka 52.25 51.75

Akcje.

Bank Polski 130,50—129,25. — Bank Dyskontowy 120,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 3.90. Bank Ziedn. Ziem Pol. 2,85. Bank Zw.Sp.Zarobk. 16,50 15.90 Kijewski. 76.50. Siła 95,00. Chodorów 117,00 Czersk 0.85 Gosławice 70,00 Cukier 4.70—4.60 Łazy 0,34. Wysoka 7,00. Nobel 4,45. Węgiel 97,00—95 00. Firlej 56,50 Cegielski 35.00 — 34,50 Lilpop 23,00—23.50 Modrzejów 7.65. Norblin 136.00 Ostrowiec 80,50 83.00, 17.60. Rudzki 1,64 1,67 Starachowice 2,99—2,98—1,92 Zieleniewski 17.50. Zawiercie 33,50 Żyrardów 17,25 Puls 7.00—8.00. Spiess 75.00——.—. Michałów 0.63 Ortwein 0.48. Spirytus 3.20—4.30. Haberbusch 124,00 Żegluga 0,34—0.35 Spirytus 3,25—3.65 Borkowski 2,75—2.80. Bank Handlowy 7.25. Elektryczność 56.00 Częstocice 2.85—2,90. Parowóz 0,85 — 0.95—0.96.

Notowania pozagieldowe.

z dnia 30.III godz. 10 wiecz.

Dolar amer. 8,93¼.

Akcje — tendencja utrzymana. Bank Polski 129,00. Cukier 4,50. Węgiel 95,00. Modrzejów 7,60. Lilpop 23,25. Ostrowiec 80,00. Rudzki 1,63. Starachowice 2,96. Żyrardów 17,00.

Rubli 100 złotem 470. Listy zastawne złotowe bez ruchu. Obroty małe.

CHODAKOL
Radykalnie usuwa odciski wraz z korzeniami. Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i aptekach.
Laboratorjum „POLLABOR" Sp. z o. o. w Warszawie.

Wykwintna garderoba męska gotowa i na zamówienia
I. REICHMAN
Warszawa, S-to Krzyska 19
tel. 206-51.
Dogodne warunki.

MEBLE
używane, wielki wybór, najtaniej! Gotówka lub rozległe raty.
SOLNA 18 m. 4.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

DRUKARNIA
:: :: „ROBOTNIKA" :: ::
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Ogłoszenia drobne

MEBLE oraz otomany na raty. Najtańsze źródło nowych, używanych— Złota 26, sklep.

Zegary ścienne, zegarki. Pierścionki. Kolczyki na raty bez zaliczki. Przyjmuje reperacje— Zegarmistrz Gutmacher — Smocza 21 róg Dzielnej.

Wykwintne płatery, tanie ceny — I. Wajnsztok, Plac Bankowy róg Żabiej.

Inżynierów, techników, mierników, kreślarzy, rysowników, poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy— Warszawa, Ciepła 21 Telefon 16.

LICYTACJA.
Warszawski Lombard Miejski podaje do publicznej wiadomości, że 7 kwietnia r. b. i dni następnych, począwszy od godziny 2-ej po południu odbywać się będzie w sali Centrali Lombardu przy ul. Senatorskiej 14 (gmach Magistratu) sprzedaż przez licytację, zastawów, których numery ogłoszone zostały w Nr. 68 Monitora Polskiego z dnia 24 marca 1927 r. W związku z tym, czynności dotyczące wykupywania zastawów, wydawania pożyczek oraz ich prolongowania w Centrali Lombardu załatwiane będą przez cały czas trwania licytacji do godziny 12-ej w południe. Oddział przy ul. Złotej Nr. 30, czynny będzie normalnie.

PRZYKRE PRZYGODY MINISTRA, KTORY UDAWAŁ ZWYKŁEGO SMIERTELNIKA

NA WŁASNEJ SKÓRZE DOŚWIADCZYŁ CO TO JEST BIUROKRACJA

KARA ZA... NIEPALENIE

Rumunja należy do krajów, w których dzieją się jeszcze rzeczy niemożliwe i nieprzewidziane, w których „porządek" biurokratyczny prowadzi do najdziwaczniejszych powikłań i naruszenia wszelkiego rozumnego porządku, w których przysłowie rosyjskie „bez posmarowania, nie ruszysz z miejsca"—sprawdza się literalnie.

Wiedział o tem nowomianowany dyrektor kolei rumuńskich i postanowił przekonać się, ile prawdy tkwi w pogłoskach o przekupstwie urzędników kolejowych.

Pewnego dnia, przebrawszy się po chłopsku, poszedł na stację w Bukareszcie, aby pojechać do Jass. Kłopoty zaczęły się odrazu przy kasie biletowej, gdzie musiał zapłacić podwójną płacę. Przy przejściu na peron, powiedziano mu, że bilet jest nieważny — i dopiero parę lei przekonały kontrolera o ważności biletu.

Ledwo pociąg ruszył — konduktor oświadczył, że data na bilecie jest stara. Znów parę lei dla „naprawienia" daty.

Najzabawniejsza rzecz nastąpiła po godzinie: konduktor ukarał podróżnego na 30 lei, za to, że ten, nie paląc, siedział w wagonie dla palących!

Kiedy generał przyjechał do Jass—skradziono mu walizkę.

Generał miał już dosyć. Postanowił zagrzmieć. Poszedł do pewnego urzędnika i, przedstawiwszy się, jako kupiec, zapytał, jak szybko da się załatwić naładowanie wagonu owocem do Bukaresztu. Na to odezwał się urzędnik: „A ile zapłaci pan za to?

Generał wówczas zerwał przyprawioną brodę i powiedział kim jest.

Za kilka dni kilkudziesięciu urzędników otrzymało dymisję.

Powtarzamy te historje za angielskim, bardzo poważnym pismem „Observer".

NOWE ODKRYCIE POLAKA

Dr. Tadeusz Skalski z Krakowa wynalazł radykalny środek przeciw nieuleczalnej dotąd chorobie skórnej t. zw. lupus. Odkrycie to wzbudziło wśród sfer lekarskich duże zainteresowanie. Godzi się zauważyć, że dr. Skalski jest z zawodu nie lekarzem, lecz chemikiem.

KRÓL JUGOSŁAWJI ALEKSANDER.

Z teatrów świetlnych.

SPLENDID. — „Djablica". — „Jedna noc".

Sposób reklamowania obrazów małowartościowych tak się utarł, iż publiczność już nawet mało się oburza, gdy tymczasem dzieją się rzeczy nieprzyzwoite. Rudolf Valentino umarł — śmierć jego stała się dla reklamy nielada atutem.

Każdy najstarszy, najgorszy, nic warty obraz idzie na ekran i jaskrawo się reklamuje... bo udział w nim bierze zmarły aktor.

Obecnie wyświetlany obraz w Splendidzie p. t. „Jedna noc" jest przykładem tej właśnie z niczym nie liczącej się reklamy.

Film stary, ordynarny, wytarty, źle grany, bez najmniejszej wartości artystycznej, ani nawet „archiwalnej" — jeden ze starych, nieudolnie pomyślanych, a jeszcze nieudolniej wykonanych obrazów. I taką starzyznę wyświetla się jedynie dla tego, że zmarły Rudolf Valentino gra w nim jakąś marną rolę. Widz denerwuje się, nudzi i nabiera obrzydzenia nawet do tak miłego artysty jak biedny „Rudi".

Drugi film również z udziałem Mae Murray jest też nieosobliwy. Maluje nieprawdopodobną karjerę ubogiej dziewczyny, która zostaje tancerką i zdobywa serce miljonera.

Trochę śmiechu, trochę „latania" samochodami, dużo uśmiechów milutkiej Mae, mniej Rudolfa Valentino, który choć gra, ale dość mało się ukazuje na płótnie i nie ma zgoła pola do popisu.

Ika.

Apollo. „Syn szeika" z R. Valentino.
Stylowy. „Syn szeika" z R. Valentino.
Splendid. „Wielka Parada".
Filharmonja. „Mąż na urlopie".
Kino Palace. „Nietrudno zostać ojcem".
Wodewil. „Bunt krwi i żelaza" — „Kochanka Szamoty".
Pan i Corso. „Kochaj mnie, a świat będzie mój".
Colosseum. „Szatan w jedwabiach" z Nitą Naldi.
Casino. „W salonach i spelunkach Paryża".
Światowid. „Wielka Parada".
Komedja. „Gracz w szachy".
Kinematograf miejski. „Graziella".

KOBIETY POLICJANTKI

W Dreznie zorganizowano umundurowaną policję kobiecą.

PORADA LEKARSKA PRZEZ RADJO

LECZENIE NA ODLEGŁOŚĆ Z LONDYNU DO NOWEGO ORLEANU

Niewyczerpane są zaiste możliwości wyzyskania radjotelefonu dla ułatwienia ludziom żywota. Ostatnio francuski świat lekarski poruszony został próbą udzielania porad przez telefon między kontynentami poprzez Atlantyk.

Pewien Amerykanin, zamieszkały w Nowym Orleanie, na południu Stanów Zjednoczonych, który leczył się swego czasu u znanego lekarza paryskiego, dr. Imbert'a, rozchorował się w swej ojczyźnie i nie mógł znaleźć sobie lekarza, któryby potrafił dać mu odpowiednią opiekę. Amerykanin ten postanowił tedy zasięgnąć rady swego lekarza paryskiego. Zatelefonował do prof. Imbert'a i podał mu swój numer telefonu w Nowym Orleanie z prośbą o połączenie się.

Ponieważ komunikacja telefoniczna narazie ograniczona jest w Europie jedynie do W. Brytanji, dr. Imbert pojechał do Londynu (podróż z Paryża do Londynu aeroplanem trwa 2 i pół godziny).

Tam sobie zamówił pilną rozmowę z N.-Orleanem — i po kilku minutach usłyszał słaby głos swego schorzałego pacjenta!

W ciągu trzech minut rozmowy pacjent wyłożył swoje bóle, a lekarz dał rady. Potem lekarz paryski porozumiał się z lekarzami nowo-orleańskimi — i, że tak powiemy, — odbył z nimi konsyljum radjofoniczne.

Wskutek tej rozmowy, zmieniono sposób leczenia i po kilku dniach przyszła depesza od uradowanego pacjenta — że znacznie się poprawił.

Depesza jednocześnie donosiła o przesłaniu czeku na 25 tys. franków.

Koszty pierwszego konsyljum transoceanicznego wyniosły 400 dolarów.

WUJASZEK Z AMERYKI

Znany bankier amerykański OTTO H. KAHN, jeden z dyktatorów newyorskiej Walstreet (główna giełda amerykańska), zainteresował się stanem gospodarczym Europy i odbywa podróże po stolicach starego świata.

TEATR I MUZYKA

PERSKIE OKO.

„Murowane".

W programie obecnym „Perskiego Oka" najudatniejsze jest zakończenie. Numer końcowy, w którym cały zespół rozłożony na olbrzymiej tureckiej kanapie nuci słodko „dobranoc", jest udatny zarówno pod względem malarskim, jak i muzycznym... Cała rewja natomiast jest „matowa". Najwięcej wesołości budzi jeszcze obrazek z 1999 r. (napisany oczywiście przez wrogów równouprawnienia kobiet), w którym panie, zamieniające się na role z panami, są adwokatami, lekarzami... i uwodzicielami, a mężczyźni dają się uwodzić...

Drugi sketch, w którym rolę główną odgrywają pigułki „jasnowidzenia", jest dość cięty i dzięki wybornemu wykonaniu p.p. Macherskich i p. Borońskiego ogólnie się podoba.

Piosenka p. Rentgena przeszła bez wrażenia. To samo rzec można o występie p. Pogorzelskiej, która wrodzonym wdziękiem ratowała słabą budowę piosenki. Inne numery były przeciętne. **Ika.**

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Straszny Dwór"

Narodowy
o 8-ej „Mściciel"

Letni
o 8-ej „W rajskim ogrodzie"

Teatr Wielki. Dziś „Straszny Dwór". Jutro w „Traviacie" występ gościnny p. Olgi Olginy. W sobotę popoł. „Trubadur" (przedstawienie sprzedane), wieczorem o godz. 8 występ gościnny śpiewaków włoskich w „Rigoletto".

Teatr Narodowy. Codziennie „Mściciel". W niedzielę o godz. 3,30 popoł. po cenach zniżonych „Uśmiech losu".

Teatr Polski. Dziś premjera sztuki Tadeusza Ulanowskiego p. t. „Vox Populi".

Teatr Mały. Dziś świeżo wystawiona komedja Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić".

Letni. Dziś „W rajskim ogrodzie". W niedzielę po południu po cenach zniżonych „Epokowy wynalazek".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej. Jutro premjera komedji amerykańskiej „Ta, która zwycięża".

Operetka Messal — Niewiarowska. Codziennie świeżo wystawiona operetka Granichstaedtena „Noc Bachusowa" i „Dodatek Nr. 3". Operetka grana będzie niedługo, ponieważ Dyrekcja musi wystawić przed wyjazdem w tournee jeszcze dwie operetki: „Adieu Mimi" oraz „Donna Gloria" — Nedbala.

Szopka Cyrulika po cenach zniżonych. Dyrekcja Szopki przedłuża przedstawienia jeszcze na kilka dni. Ceny zostały obniżone, mianowicie wynosić będą od 1 — 6 zł.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Jutro premjera dramatu Anny Zahorskiej p. t. „Bezrobocie".

Teatr im. Fredry. Dziś i dni następnych „Golgota".

„Qui Pro Quo". Dziś po raz ostatni wesoła rewja „Byczo jest". Jutro z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone. W sobotę premjera aktualnej rewji.

„Perskie Oko". Codziennie rewja p. t. „Murowane".

Olimpja. Codziennie „Radjo-miłość".

Nietoperz. Dziś „Proszę o licznik"

Eldorado. Dziś o godz. 7.15 i 9.15 wiecz. „Licznik na wszystko".

Z Filharmonji. Niedzielny poranek wypełnią utwory Wagnera i Liszta. Wykonawcami programu będą: orkiestra pod dyrekcją p. Ozimińskiego oraz soliści p.p. Zofja Andrzejowska (śpiew) i Bernard Berkman (fortepian).

Niedzielny popołudniowy koncert symfoniczny będzie stanowił dalszy ciąg cyklu symfonji Beethovena. W programie ósma symfonja. Dyryguje G. Fitelberg.

Recital taneczny Dance Luny Nestor odbędzie się w teatrze „Komedja" w niedzielę, dn. 3 kwietnia, o godz. 3 popoł. Bilety sprzedaje kasa Chodowieckiego, Krak. Przedmieście 9.

Kwartet Drezdeński. Dziś w czwartek odbędzie się w sali Konserwatorjum koncert muzyki kameralnej kwartetu Drezdeńskiego. W programie 3 kwartety reprezentujące 3 style beethovenowskie.

Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedmieście 9, wieczorem na miejscu.

Wyszedł z druku trzeci i ostatni tom słynnej powieści Wiktora Hugo

ROK 93

WIELKA REWOLUCJA FRANCUSKA

w nowym przekładzie z francuskiego.

Cena każdego tomu na papierze zwykłym 1 zł., na papierze lepszym 2 zł.

Nakład Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70.

ZE SPORTU

POSIEDZENIE ZARZĄDU W. R. S. K. O.

Dziś o godz. 7,30 odbędzie się w lokalu Warsz. R. S. K. O., Warecka Nr. 7, posiedzenie Zarządu Warsz. Rob. Sport. Kom. Okręgowego.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY Z. R. S. S.

Jutro o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu C. K. W. P. P. S. (Warecka 7) posiedzenie Egzekutywy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Proszeni są o przybycie tow. tow.: pos. Pużak, pos. Jaworowski, Michałowski, Wąsik, Tytelman, Mazurkiewicz, Błaszczyk, Jabłoński, Malfter, Marciniak.

KURS INSTRUKTORÓW W. R. S. K. O.

Dziś od godz. 7 do 8 — gimnastyka bokserska, od 8 do 9 — teorja boksu.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIA PIŁKARSKIE.

W niedzielę, dn. 3 kwietnia, o godz. 15,30 w Agrykoli odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy **Warszawianką i Legją** Skład Warszawianki będzie następujący: Domański, Lisowski, Redlich, Luxenburg I, Zwierz II, Braun II, Fijałkowski, Hasselbusch, Jung, Bibrych, Luxenburg II. Skład Legji: Bednarowicz, Nowakowski, Terlecki, Amirowicz, Śliwa, Wójcik, Mielech, Wąsowicz, Łańko, Ciszewski, Krawuś.

Polonia gra w niedzielę w Toruniu z T. K. S. o mistrzostwo Ligi.

Na boisku Skry. W niedzielę, dn. 3 kwietnia, o godz. 14 Skra II — Lilpopianka, a o godz. 16 Skra — Czarni.

TURNIEJ PINGPONGOWY.

W dalszym ciągu rozgrywek pingpongowych o nagrodę Warsz. Zw. Pingpongowego wyniki były następujące: Strauch I (M.) — Zbyszewski (O.) 6:4, 6:0; Strauch I (M.) — Krasiński (WKS.) 8:6, 6:2; Pruszkowski (YMCA) — Strauch III (W.) 8:6, 7:5; Goldberg (A.) — Landau (M.) 4:6, 6:3, 6:2; Rasner (A.) — Ciembroniewicz (P.) 6:1, 5:7, 6:2; Silberstein (A.) — Finkelkraut (W.) 8:6, 8:6.

UCHWAŁY WALNEGO ZEBRANIA W. O. Z. P. N.

W dn. 29 b. m. odbyło się walne zgromadzenie WOZPN. Na prezesa obrano ponownie mjr. Essmana, a na wiceprezesów p.p. Bodalskiego i Rusockiego. Wydział Gier i Dysc. objął p. Antoszkiewicz (ponownie). Klasa A składać się będzie w roku bieżącym z 8 klubów: Varsovia, Korona, R. K. S. (Radom), Czarni (Radom), Makabi, Skra, Ruch i Orkan. Klasa B składać się będzie z 12 klubów warszawskich i 4 prowincjonalnych. Dopełnienie klasy B powierzono zarządowi. Dotychczas klasa B składa się z nast. klubów: Barkochba (Warszawa), Barkochba (Radom), Gwiazda, Sarmata, Radomianka (Radom), Marymont, Pocisk, Huragan, Ascola, Wisła, 22 p. p. (Siedlce) i Pogoń. Przeprowadzono uchwałę, że w roku bieżącym żaden z wymienionych klubów nie może spaść do niższej klasy.

TRENER NORLING PRZY PRACY.

(m-k). Jak już donosiliśmy Polski Zw. Lekkoatletyczny zaangażował trenera, p. Norlinga, celem przeprowadzenia zaprawy przedolimpijskiej naszych zawodników.

Pierwszym krokiem p. Norlinga był wyjazd do Bydgoszczy, gdzie obecnie odbywają się treningi tamtejszych lekkoatletów. O wielkim zapale sportowym Pomorza świadczy fakt, iż na treningi wspomniane uczęszcza około 200 zawodników.

Materjał, jak się dowiadujemy, doskonały, rokujący wielkie nadzieje. Szereg ćwiczących już teraz podobno posiada szanse na czołowe miejsca w mistrzostwach Polski, zwłaszcza w biegach krótkich i skokach.

Czy i o ile zyskał okręg pomorski przez przyjazd p. Norlinga dowiemy się już niedługo, gdyż 3 kwietnia organizuje w Bydgoszczy pierwsze w sezonie zawody lekkoatletyczne.

NOWE PLANY POLSKICH WYTWÓRNI

Polski przemysł filmowy nareszcie się ożywia. Wytwórnia „Sfinks" przygotowuje obraz p. t. „Uśmiech losu", przeróbkę sztuki Wł. Perzyńskiego.

Red. Leon Brun otrzymał pozwolenie przerobienia na film powieści P. Choynowskiego p. t. „Młodość, Miłość, Awantura", który niebawem już zacznie być wyświetlany.

Sensację budzi zapowiedź przeróbki na film powieści tow. Andrzeja Struga p. t. „Mogiła Nieznanego Żołnierza". Obraz ten zamierza wykonać wytwórnia „Starfilm".

POKWITOWANIA

Tow. Z. Lubodziecki z Olkusza zł. 5 na Związek Włókniarzy.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.